

KS. WŁODZIMIERZ KOWALIK

OBECNOŚĆ CHRYSTUSA W SŁOWIE KOŚCIOŁA WEDŁUG NAUKI SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

W Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła Sobór mówi, że Kościół został posłany przez Boga do narodów, aby był powszechnym sakramentem zbawienia. Wypełniając swoje posłannictwo, usiłuje on głosić Ewangelię wszystkim ludziom. Czyni to z polecenia swojego Założyciela Jezusa Chrystusa, jak również z najgłębszej potrzeby własnej katolickości (por. DM 1).

Swoje zadanie Kościół realizował najpierw przez apostołów, którzy otrzymali bezpośrednio od Chrystusa nakaz nauczania wszystkich narodów i udzielania chrztu świętego (por. Mt 28, 19). Nauczali oni o Jezusie i o tym, co dokonało się w Nim dla zbawienia rodzaju ludzkiego (por. DM 3).

Następnie apostołowie przekazali swój urząd nauczycielski biskupom (por. KO 7), ci zaś swoim następcom, aby nieustannie głoszona Ewangelia mogła być zawsze dla Kościoła źródłem życia (por. KK 20) oraz źródłem wszelkiej zbawiennej prawdy i normy moralnej (por. KO 7). W tej kościelnej misji przekazywania prawdy objawionej uczestniczą również kapłani i diakoni mocą swoich święceń (por. KK 28; DK 10).

Chrystus odchodząc do Ojca nie pozostawił samej sobie całej działalności Kościoła, ale jest w niej obecny przez Ducha Świętego, którego posłał od Ojca (por. DM 4).

W swej posłudze Kościół stara się, aby Ewangelia była przyjęta z wiarą, co wraz z sakramentem chrztu świętego otwiera drogę do zbawienia. W praktyce Kościoła katolickiego sakrament chrztu świętego niemal zawsze wyprzedza osobistą wiarę tego, kto zostaje włączony do Kościoła. W związku z tym obserwuje się wśród chrześcijan niebezpieczną tendencję do zatrzymywania się na samym przyjęciu sakramentu chrztu lub nawet praktykowaniu innych sakramentów, bez należytego przyjmowania z wiarą słowa Bożego. Wierze w Jezusa Chrystusa nie zawsze towarzyszy uwierzenie Jemu samemu, Jego Ewangelii. W życiu wielu chrześcijan następuje często oddzielenie Jezusa Chrystusa jako historycznej postaci od Jego zbawczego dzieła, uobecnianego i kontynuowanego w Kościele. Dla wielu Kościół stał się przedmiotem kontestacji, streszczającej się w tezie: Jezus - tak, Kościół - nie.

Dlatego w niniejszym artykule chcemy zaprezentować naukę Soboru na temat obecności Jezusa Chrystusa w słowie Pisma świętego, które jest odczytywane i przekazywane d z i s i a j w Kościele. Pragniemy też wskazać, że tym, który głosi prawdę objawioną za pośrednictwem Kościoła jest sam Jezus Chrystus.

Najpierw zostaną przedstawione etapy objawiania się Boga przez stworzenie, słowa i czyny aż do pełni objawienia dokonanego przez Słowo Wcielone. Następnie zostanie ukazana nauka Soboru na temat słowa Bożego jako słowa Kościoła. W trzecim punkcie będzie przedstawione nauczanie Soboru o Chrystusie żyjącym w Kościele przez zwiastowanie słowa Bożego.

I. ETAPY OBJAWIANIA BOGA

Bóg Ojciec stworzył człowieka z własnej woli jako wyraz swojej wielkiej łaskawości i miłosierdzia. Powołał go do uczestnictwa w swoim życiu i chwale. Obdarza go też swoją boską dobrocią, tak aby Stwórca wszystkiego stał się ostatecznie wszystkim we wszystkich, osiągając swoją chwałę i szczęśliwość ludzi (por. DM 2). Zechciał Bóg w swojej dobroci objawić samego siebie i ujawnić tajemnicę swej woli w stosunku do ludzkości. Wyraziło się to w powołaniu człowieka do udziału w życiu Bożym (por. KO 2), nie pojedynczo tylko, z wykluczeniem wszelkiej więzi, lecz jako lud, w którym wszyscy ludzie zgromadziliby się w jedno jako dzieci Boże (por. DM 2).

Zatem do zbawienia powołuje Bóg ludzi zgromadzonych we wspólnocie Ludu Bożego, we wspólnocie Kościoła¹. To zwrócenie się Boga do człowieka i objawienie się jemu ma swoje najgłębsze źródło w samej istocie wewnętrznego życia Boga, który będąc miłością pragnie udzielić człowiekowi swego życia i podzielić się z nim własnym szczęściem². Takie ujęcie objawienia, jako ujawnianie siebie przez Boga i swojego odwiecznego postanowienia o zbawieniu ludzi, stanowi zdaniem Ratzingera³ najbardziej dojrzałe osiągnięcie refleksji teologicznej na temat objawienia przedstawionego w Biblii.

W nauce o tajemnicy objawienia Bożego oraz o sposobie i środkach jego przekazywania, zawartej w głównym dokumencie Vaticanum II na ten temat - w Konstytucji *Dei verbum* - Sobór nawiązuje do nauki Soboru Trydenckiego i Watykańskiego I. Tę tradycyjną naukę dość istotnie rozwija i modyfikuje, wykorzystując rezultaty dociekań teologicznych w ostatnim półwieczu⁴.

Oprócz wypowiedzi o fakcie objawienia nadprzyrodzonego, jego naturze i przedmiocie, Konstytucja podaje również krótki zarys historii objawienia. W dokumencie bowiem wymienione są etapy rozwojowe objawienia, które miały miejsce przed przyjściem Chrystusa, jako przygotowanie do Ewangelii. Najszerzej zaś omówione jest pełne i doskonałe objawienie, które dokonało się przez Chrystusa i w Chrystusie⁵.

Boży plan objawienia dokonywał się etapami: przez stworzenie, dające trwałe świadectwo o Bogu, przez słowa i czyny Boga, będące objawieniem nadprzyrodzonym zapoczątkowanym wobec pierwszych ludzi i wreszcie objawienie przez Jezusa Chrystusa. Te trzy etapy wypowiedziania się Boga, uwierczone objawieniem w Odwiecznym Słowie, zostaną niżej zaprezentowane w oparciu o dokumenty Soboru Watykańskiego II, ze szczególnym uwzględnieniem Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym.

1. Objawienie Boga przez stworzenie

Sobór Watykański II, przypominając naukę Vaticanum I, stwierdza, że „Bóg, stwarzając wszystko i zachowując w bycie przez Słowo (por. J 1, 3), daje ludziom poprzez rzeczy stworzone trwałe świadectwo o sobie (por. Rz 1, 19-20)” (KO 3)⁶. Świadectwo to jest zrozumiałe i czytelne dla ludzkiego umysłu, zdolnego z istniejących rzeczy poznać Stwórcę. Jest to początek objawiania się Boga w historii, która będzie polegała na coraz intensywniejszym i wizualnie uchwytnej ugruntowaniu Jego obecności w świecie i przybliżaniu się do ludzi.

Na samym początku objawiania się, Bóg okazuje się jako mówiący. Na razie nie ma On jeszcze partnera do rozmowy, ani nawet słuchacza. Mowa Boga ma charakter monologu: „Niechaj się stanie”⁷. I stał się świat, który - jak Sobór powtarza za św. Pawłem - daje swoim istnieniem trwałe świadectwo o Bogu Stwórcy (por. Rz 1, 19nn)⁸. Człowiek dobrej woli i czystego sumienia może to świadectwo odczytać i dojść do poznania Boga. Wypowiedzi Konstytucji sformułowane są w duchu teologii średniowiecznej, szczególnie św. Bonawentury, gdzie świat jest jakby księgą, z której, pomimo zaciemnienia jej przez grzech, można odczytać pouczenia i informacje o Bogu⁹.

To świadectwo świata mówi o Bogu w sposób ogólny. Jest to objawienie przez rzeczy i z samej swej istoty jest ograniczone. Ukazuje ono ślad Boga-Absolutu, Mądrości i pierwszej przyczyny, a nie Boga żywego, Jego osoby. To objawienie naturalne, przez stworzenie, nie tworzy jeszcze bezpośredniego kontaktu między Bogiem a człowiekiem. Człowiek kontaktuje się bezpośrednio jedynie z rzeczami stworzonymi i jeśli w nich dostrzeże ślady Boga, może Go dopiero poznawać¹⁰.

Objawienie przez stworzenie ma charakter historyczny. Jest ono historycznym działaniem Boga, przychodzącym w czasie do człowieka¹¹. Nie ogranicza się jedynie do zapoczątkowania istnienia rzeczywistości różnej od Boga, lecz dokonuje się nieustannie¹².

To objawienie ze stworzeń jest dla człowieka wskazówką, że Bóg może zwracać się do niego w sposób bliższy i jest już w pewnym sensie objawieniem Boga przez słowo-czyn, które w późniejszej historii ludzkości stanie się bardziej bezpośrednie¹³.

Objawienie przez stworzenie samo w sobie jest niepełne. Dlatego Konstytucja *Dei verbum* zaznaczając na wstępie, że Bóg stwarza wszystko i zachowuje przez Słowo, które w pewnym punkcie historii stało się człowiekiem, łączy objawienie dokonane przez dzieło stworzenia z objawieniem Chrystusowym. To pierwsze stanowi początek, podstawę i założenie tego drugiego i dokonuje się ze względu na objawienie w Chrystusie¹⁴. Można więc przyjąć, że objawienie Chrystusowe rozpoczęło się już w stworzeniu i jest wolnym wkroczeniem Boga w sprawy świata i dzieje ludzkości¹⁵.

Objawienie przez stworzenie jest Bożym zamysłem i realizacją samootwarcia się Boga. Objawiające Słowo, poprzez które Bóg stwarza wszystko, o czym przypomina Konstytucja *Dei verbum*, weszło w strukturę świata. Dlatego przysługuje światu charakter objawiający. Całe stworzenie pochodzi od Boga i dlatego człowiek może w nim rozpoznać Stwórcę. Należy przy tym zdecydowanie podkreślić, że impuls do rozpoznania Boga wychodzi od Niego samego. Bóg bowiem ofiarowuje w rzeczywistościach stworzonych świadectwo o sobie samym¹⁶.

Stworzenie dokonane przez Boga jest pierwszym etapem Jego objawiania się. Zostało ono dokonane przez Słowo i jest przez nie ciągle podtrzymywane. Pełnia wypowiedzi Boga-Stwórcy dokona się dopiero przez Słowo Wcielone. Zanim to nastąpi, Bóg najpierw nawiąże kontakt ze stworzonym przez siebie człowiekiem, przez skierowane ku niemu słowa i wydarzenia.

2. Objawienie Boga przez słowa i czyny

Objawienie kosmiczne dokonane przez Boga zapoczątkowało proces Jego ujawniania się, zmierzający do nawiązania z człowiekiem przyjaźni i objawienia mu swojej woli zbawczej. W historii i poprzez historię dokonuje Bóg kolejnych kroków w kierunku człowieka. Sobór uczy, że jeszcze pełniej „ten plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane tak, że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy wyrażone słowami; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą” (KO 2).

Ten sposób objawienia nazywa teologia nadprzyrodzonym i Konstytucja *Dei verbum* odróżnia go od świadectwa, jakie dają o Bogu rzeczy stworzone poprzez objawienie naturalne¹⁷. Wstępnym momentem tego nadprzyrodzonego objawienia było, według *Dei verbum*, ukazanie się Boga pierwszym rodzicom zaraz na początku, a następnie, po ich upadku, danie im obietnicy odkupienia. Ta obietnica była już pierwszą zapowiedzią przyjścia Zbawiciela i przygotowaniem do pełni objawienia¹⁸.

To pełniejsze objawienie rozpoczyna się w historycznym momencie, kiedy Bóg przemówił do Abrahama, włączając się w ten sposób w dzieje ludu przez siebie wybranego. Bóg przemawia do wybieranych kolejno przez siebie proroków, przekazując im swoją wolę. To objawianie ma charakter sukcesywnego okazywania swoich przymiotów i doskonałości. Bóg ujawnia w tym procesie, kim chce być dla swojego ludu. Niekiedy w sposób bardzo konkretny i szczegółowy określa postępowanie ludzi w ściśle określonych sytuacjach. Innym razem objawia się przez symbole i obrazy. Niektórym faktom dziejowym nadaje znaczenie zbawcze, które z Jego polecenia wyjaśniają i precyzują prorocy. Ukazują oni ciągłość i głębokie powiązanie wydarzeń, będących kolejnymi etapami rozwojowymi ustanowionej przez Boga ekonomii, zapowiedzianej i realizowanej przez Słowo¹⁹. To Słowo - Jezus Chrystus - jako pełnia objawienia jest też pośrednikiem, przez którego Bóg wypowiada się. Zanim jednak nastąpi ostateczna wypowiedź, Bóg objawia się przez słowa i czyny.

Dla właściwego zrozumienia nauki Soboru na temat objawiania się Boga, istotne jest zrozumienie pojęcia „verbum”. Ojcowie soborowi używają wyrażenia „verbum Dei” („dabar Jahwe”, „Logos tu Theou”) zgodnie z jego biblijnym znaczeniem. Słowo to ma przede wszystkim znaczenie czynne, twórcze. Nie ogranicza się ono jedynie do przekazywania wiadomości, informowania o kimś lub o czymś, ale jest wyrazem mocy, która chce się uzewnętrznić. Słowo to oznacza wolę Boga zbliżenia się do ludzi, ujawnienia Jego dobroci i miłości w pełni osobowej, posuniętej aż do zawierzenia ludziom i powierzenia im czegoś z boskiej istoty²⁰. Słowo Boże z jednej strony jest urzeczywistnieniem planów Boga w historii, z drugiej zaś -

interpretacją tej historii, polegającą na wyjaśnianiu znaczenia wydarzeń historii zbawienia za pomocą ludzkich słów przez pośredników objawienia. Zatem Słowo Boże - objawienie - jest zarazem nauką i prawdą o Bogu, zbawieniu oraz jest czynem, wydarzeniem zbawczym²¹.

Ojcowie soborowi użyli słowa „gesta” jako bardziej odpowiedniego dla wyrażenia wydarzeniowego aspektu objawienia, chociaż kilku z nich domagało się użycia słowa „facta”. Na korzyść pierwszego przemówiło to, iż są to nie tylko fakty, lecz także czyny, których dokonywanie się i przebieg jest widoczny²².

Bóg jest autorem zarówno wydarzeń jak i słów: przez jedno i drugie dokonuje objawienia siebie. W czasie dyskusji soborowej podniesiono wiele zarzutów przeciwko takiemu przedstawianiu zagadnienia. Wielu ojców chciało mówić tylko o objawieniu przez słowo. Do głosu dochodziła ciągle teologia przedsoborowa, której gorliwym obrońcą i zwolennikiem był m.in. bp Fidele Garcia (Hiszpania). Przypomniął on klasyczne rozróżnienie pomiędzy przedmiotem materialnym i formalnym, by jedynie ten drugi uznać za element konstytutywny objawienia. W taki właśnie sposób problem objawienia ujmowały podręczniki przedsoborowe. W konsekwencji, przeciwstawiono objawienie nadnaturalne objawieniu naturalnemu ucząc, że pierwsze dokonało się przez słowa, a drugie przez czyny²³.

Tak więc nauka Soboru Watykańskiego I ujmowała objawienie jako ogłoszenie treści noetycznej, zaś Vaticanum II określa objawienie jako wypowiedzenie się Boga również przez zbawcze czyny²⁴.

Przez dzieła, czyny Boga należy rozumieć przede wszystkim Jego ingerencję w historię narodu wybranego, na przykład: wybawienie Izraelitów z niewoli faraona, ustanowienie królestwa Izraela, sądy nad Izraelem, ujawniające się w klęskach wojennych, niewoli, odbudowie teokracji; później w Nowym Testamencie, czyny obecne w życiu i działalności Jezusa²⁵.

Dla ujawnienia ludziom swojego planu zbawienia i objawienia im siebie, Bóg jest sprawcą pewnych wydarzeń historycznych, by w ten sposób przemawiać do wybranych pośredników swego objawienia. Wyjaśniają oni w imieniu Boga, poprzez słowa pisane lub mówione, sens zbawczy konkretnych wydarzeń. Przybliżają w ten sposób tajemnicę Boga-Zbawiciela²⁶.

O tym jak bardzo wyrażenie Soboru o objawieniu Boga przez czyny było dla wielu ojców soborowych czymś nowym, świadczy fakt, że wielu z nich domagało się zmiany kolejności słów w wyrażeniu Konstytucji mówiącym o tym, że Boży plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa. Otóż, proponowali oni, aby odwrócić kolejność słów i zaznaczyć, że objawienie dokonuje się najpierw przez słowa, a potem przez czyny. Argumentowali, że słowa odgrywają najistotniejszą rolę w objawianiu się Boga ludziom²⁷.

Wywieranie nacisku w tym celu, aby podkreślić dokonywanie się objawienia bardziej przez słowa niż przez czyny, świadczy o niedocenieniu pełnego znaczenia samego zwrotu „słowo Boże”, o którym zostało wyżej powiedziane.

Teologia przedsoborowa, zwłaszcza w ujęciu podręczników apologetycznych, nastawiona była zbyt intelektualistycznie i nie ujmowała objawienia w sensie historycznych wydarzeń²⁸. Sobór Watykański II rozszerza pojęcie objawienia w swoich ostatecznych dokumentach. Już nie tylko same Boże wypowiedzi, niosące treści doktrynalne składają się na nie, ale objawienie obejmuje całość złożoną

z czynów i słów. Godna podkreślenia jest kolejność, w jakiej przejawy Bożej aktywności są w Konstytucji wymienione: najpierw czyny, potem słowa, przez co zostaje podkreślony czynny element objawienia Boga²⁹.

Sobór dowartościowując element historyczny objawienia, co zaznaczyło się wyekspozowaniem czynów Boga, nie pomniejsza ani nie deprecjonuje z kolei objawienia poprzez słowo. W Bożym objawieniu słowo odgrywa również kluczową rolę. Jest ono narzędziem spotkania i łączności między Bogiem a człowiekiem. Zostało celowo wybrane jako sposób wypowiadania się osoby i oddziaływania osoby na osobę. Poprzez nie Bóg daje się poznać człowiekowi. Słowo Boga jest rzeczywistością, która wprowadza człowieka na drogę wiodącą do Boga. W przemawianiu wychodzi Bóg z właściwej sobie tajemniczej niedostępności i zniża się ku człowiekowi. Objawianie swej tajemnicy poprzez słowo stanowi charakterystyczny rys działania Boga. Cała bowiem historia zbawienia jest znaczonej i realizowana podobnie jak czynami Boga, tak również i interwencjami Bożego słowa. Bóg kieruje swe słowo jako żywego wysłannika. Przemawia do proroków, aby oni następnie mówili w Jego imieniu, przekazując zbawcze słowo na różne sposoby³⁰. Do jednych mówi przez sny (por. Lb 12, 6), do innych przez wewnętrzne natchnienia (por. 2 Krl 3, 15; Jr 1, 4). Z Mojżeszem Bóg rozmawia w sposób najbardziej przyjacielski, co Biblia wyraża słowami <twarzą w twarz> (Lb 12, 8)³¹.

W tym dialogu Boga z człowiekiem rodzi się więź i wspólnota. Przez swoje wypowiedzi Bóg dąży do stałej bliskości z człowiekiem. W tym wzajemnym obcowaniu Boga i człowieka za pomocą słowa, Bóg oczekuje od człowieka odpowiedzi, wyrażającej się w całkowitym oddaniu się Jemu. Bóg ciągle ponawia swoje propozycje. Cała historia zbawienia jest utkana z Bożych wezwań, coraz bardziej Go objawiających³², a Bóg nieustannie zabiega o przygotowanie wspaniałego dialogu z człowiekiem, który to dialog osiągnie swą pełnię w Słowie-Jezusie Chrystusie³³.

Mówiąc na temat objawienia Konstytucja *Dei verbum* podkreśla rolę Boga jako wyłącznego inicjatora objawienia. Słowa proroków czy apostołów są tylko skutkiem działania Boga. Objawienie jest nie tyle wypływem pełności Bożej wiedzy, ile raczej Jego istoty, co powoduje moc zobowiązującą objawienia. Objawianie się Boga jest Jego tajemnicą, która daje się opisać jedynie w przybliżeniu. Bóg bowiem mówi całkiem inaczej niż człowiek. Niemniej jednak człowiek jest w stanie zrozumieć Bożą mowę, gdyż w przeciwnym wypadku nie byłby możliwy proces komunikacji między Bogiem a człowiekiem³⁴. Możliwość odczytania Bożego wypowiadania się człowiek zawdzięcza znizeniu się Boga do jego możliwości percepcyjnych.

To objawienie Boże, przekazane przez wybranych proroków, zostało spisane przez natchnionych autorów i zawarte w księgach Starego Testamentu, jako „prawdziwe słowo Boże” (KO 14). I jakkolwiek księgi te zawierają także sprawy przemijające i doczesne, to przecież ukazują prawdziwą pedagogię Bożą i udostępniają wszystkim znajomość Boga i człowieka oraz znajomość działania Boga w stosunku do ludzi, stosownie do położenia rodzaju ludzkiego przed przyjściem Chrystusa (por. KO 15).

Podsumowując wypowiedzi Konstytucji *Dei verbum* na temat objawienia się Boga przez słowa i czyny, należy podkreślić nierozłączną całość obydwu sposobów

wyrażania się Boga. Stwierdzenie Soboru, iż objawienie Boże realizuje się nie tylko przez słowa, ale i przez czyny Boga, wyrażające się zdarzeniami i faktami historycznymi, jest w oficjalnej nauce Kościoła i we współczesnej teologii pewną nowością³⁵.

Należy również zauważyć, że łączność pomiędzy czynem a słowem w ekonomii zbawienia jest przede wszystkim łącznością natury, a nie zawsze łącznością czasową. Oznacza to, że nieraz fakt jest współczesny słowu, innym razem czyn uprzedza słowa, a kiedy indziej jest odwrotnie³⁶.

Objawienie przez słowa i czyny dokonujące się w czasie i historii ma charakter dostosowany również do natury człowieka, istoty cielesno-duchowej zanurzonej w nurcie czasu i historii³⁷. Treść Bożego objawienia jest bardziej personalnie, a mniej rzeczowo określana. Bóg objawia bowiem nie tyle coś, co przede wszystkim siebie. Jest to tajemnicą boskiego działania, że kiedy mówi o sobie samym, sprawia znak oznaczający, że On sam się człowiekowi powierza.

Sposób objawiania się Boga ma charakter personalistyczno-historyczny, a w pewnym sensie sakramentalny. Wskazuje na to stosowanie przez Konstytucję Pawłowego terminu „ekonomia” w znaczeniu zaplanowanego przez Boga kolejnego następstwa łaski, dla ujęcia całokształtu zabiegów Bożych zmierzających do zbawienia ludzi³⁸.

Wypowiedzi Soboru Watykańskiego II akcentują Bożą inicjatywę w objawianiu się człowiekowi. To sam Bóg jest tym, od którego pochodzi wydarzenie objawienia i do którego ono odsyła. Wymownie świadczą o tym odpowiednie sformułowania w porównaniu z wypowiedziami Vaticanum I³⁹.

Prorocy Starego Testamentu wybrani przez Boga i przemawiający w Jego imieniu, wówczas już użycjali swych ust Słowu, które wraz z nadejściem pełni czasów miało stać się ciałem i pójść wprost do ludzi, jako osobiście posłane tam przez Ojca. Na miejsce zatem działania przygotowawczego, przychodzi teraz obecność bezpośrednia, widzialna, będąca pełnią Bożego objawienia i wypowiedzenia się⁴⁰.

Zarówno objawienie przez stworzenie jak również pełniejsza wypowiedź Boga w czynach i słowach były zapowiedzią i przygotowaniem⁴¹ do ostatecznej, najpełniejszej wypowiedzi Boga Ojca przez Słowo i w Słowie Wcielonym, Jezusie Chrystusie.

3. Jezus Chrystus najpełniejsze objawienie Boga Ojca

Omówione wcześniej sposoby objawiania się Boga przez stworzenie, za pośrednictwem proroków i dokonywanych czynów były tylko częściową realizacją zamysłu Bożego, dążącego do objawienia się człowiekowi. Dotychczasowe objawienie było z wielu względów fragmentaryczne. Dlatego Sobór po wypowiedzeniu się o omówionych wyżej etapach objawienia przechodzi do omówienia najważniejszej formy Bożej wypowiedzi skierowanej do ludzi.

W Konstytucji *Dei verbum* wypowiada kluczowe dla omawianego zagadnienia słowa: „Skoro więc wielokrotnie i wielu sposobami Bóg mówił przez proroków, na koniec w tych czasach przemówił do nas przez Syna (Hbr 1, 1-2). Zesłał bowiem Syna swego, czyli Słowo odwieczne, oświecającego wszystkich ludzi, by zamie-

szkał wśród ludzi i opowiedział im tajemnice Boże (por. J 1, 1-18). Jezus Chrystus więc, Słowo Wcielone, człowiek do ludzi posłany, głosi słowa Boże (J 3, 34) i dopełnia dzieła zbawienia, które Ojciec powierzył Mu do wykonania (por. J 5, 36; 17, 4)” (KO 4).

Dla przedstawienia tego ostatecznego etapu objawienia się Boga dokonanego w Chrystusie, Sobór cytuje fragment Listu do Hebrajczyków, ukazując ciągłość historii Bożej z historią ludzką. To wypowiedzenie się Boga w Chrystusie jest kontynuacją Jego wcześniejszego wypowiedzania się. Jeżeli chodzi o sposób Bożego objawiania się, to jest to zupełnie nowe i jakościowo inne wypowiedzenie. Albowiem zamiast słów pojawia się S ł o w o - Jezus Chrystus, który nie tylko mówi o Bogu, ale sam jest mową Bożą⁴².

Zamieszczone w cytowanej wypowiedzi Soboru fragmenty z Listu do Hebrajczyków, z Ewangelii i Listów św. Jana, nawiązują do cytowanego na początku *Dei verbum* Pierwszego Listu św. Jana i służą podkreśleniu jedynej roli, jaką Jezus Chrystus odegrał w historii zbawienia i historii świata, będąc życiem wiecznym i objawieniem Ojca⁴³.

Dotychczasowe sposoby objawiania się Boga odsłaniały jedynie częściowo prawdę o Nim. Uwarunkowane to było m.in. jakością „narzędzia”, jakim posługiwał się Bóg. Natomiast w fakcie wcielenia Słowa, w posłaniu Syna Bożego do ludzi, w Jego czynach i słowach objawienie się Boga osiąga swój szczyt i kres. Przez wcielenie odwiecznego Słowa, Bóg najdoskonalej daje się poznać ludziom. Dzieje się tak dlatego, że to Słowo jest Bogiem⁴⁴. Dotychczas było mówione o słowie Bożym, w którym Stwórca zwracał się do ludzi w celu oznajmienia im swojej woli, czy też nawiązania z nimi relacji osobowych. Zostało również omówione działanie Boga poprzez słowo. Boże słowo ujmowane było analogicznie do słowa ludzkiego, „czyli jako wyraz myśli i pewne działanie”⁴⁵.

Natomiast Słowo Ojca, znane z biblijnego objawienia, do którego wprost odwołuje się Sobór, jest zupełnie kimś innym. Jest to druga Osoba Trójcy Świętej, preegzystująca zanim jeszcze Jezus Chrystus rozpoczął swoje ziemskie życie. I od momentu wcielenia drugiej Osoby Bożej wszelkie przemawianie Boga do ludzi nabrało nowego znaczenia. Oznacza to, że właściwe zrozumienie słowa Bożego, dotychczas przekazanego ludziom w jakikolwiek sposób, musi być dokonane w powiązaniu ze Słowem Wcielonym. I dopiero w Nim i przez Niego wszelkie słowo Boże nabiera pełnego znaczenia⁴⁶.

O tym, co właściwie przyniosło Słowo, które stało się ciałem, mówi Konstytucja *Dei verbum* w następujący sposób: „Dlatego Ten - kto Jego widzi, widzi też i Ojca (por. J 14, 9) - przez całą swoją obecność i ukazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez swoją śmierć i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy doprowadził objawienie do końca i do doskonałości oraz potwierdza świadectwem Bożym, że Bóg jest z nami, by nas wybawić z mroków grzechu i śmierci i wskrzesić do życia wiecznego” (KO 4).

Przez wcielenie zatem Słowa, przez działalność zbawczą Chrystusa, Boga-Człowieka, a szczególnie przez Jego misterium paschalne dopełniona zostaje historia zbawienia i objawienie zbawcze Boga⁴⁷. W tym dopełnieniu dominuje ewangeliczne „dzisiaj”, „oto teraz”, „oto tu”⁴⁸. W Konstytucji zaakcentowano to słowami z Listu do Hebrajczyków, otwierającymi wykład o ekonomii zbawczej

w Chrystusie. Oznacza to ostateczne dokonanie jako „pełność czasu”, czynność jednorazowo dokonaną (hapax), ale spełnioną jeden raz dla wszystkich czasów (aphapax - Rz 6, 10)⁴⁹.

W komentarzu do tego zagadnienia Latourelle wskazał na niezamierzoną przez ojców soborowych paralelę odnoszącą się do wypowiedzi Vaticanum I. Otóż, podobne sformułowanie, jakiego używa Vaticanum I w odniesieniu do Kościoła jako świadectwa objawienia, Konstytucja *Dei verbum* Soboru Watykańskiego II odnosi do funkcji Chrystusa⁵⁰. Naturalnie, dokument Soboru Watykańskiego II nie znosi ani nie zaprzecza nauce Soboru poprzedniego, a jedynie bardziej podkreśla chrystologiczny wymiar pełni objawienia. Albowiem Kościół może być znakiem tylko wówczas, o ile żyje przez Chrystusa, który będąc znakiem i treścią objawienia, nadaje wszystkim innym świadectwom i znakom nośność i znaczenie. Podobnie wszystkie poszczególne cuda zostają tu sprowadzone do jednego i decydującego Bożego cudu, którym jest sam Jezus Chrystus - prawdziwy świadek Boga⁵¹.

Jezus z Nazaretu dając świadectwo o Bogu, jednocześnie realizuje w absolutnym sensie Jego obecność pośród ludzi. Należy podkreślić, że jest to pełna obecność osobowa. Dotychczasowe sposoby przebywania Boga w świątyni Starego Przymierza lub rządu Mądrości w Izraelu za sprawą Prawa mojżeszowego były tylko zarysami tej obecności. Przez przyjęcie postaci sługi, Jezus staje się obecny dla ludzi w ich historii, aby przekazać prawdę o Ojcu i objawić Boże tajemnice dotyczące zbawienia człowieka i świata⁵². Dlatego Jezus przemawia do ludzi jako wysłannik Ojca, jako Jego Słowo. I przekazuje tylko to, co widział u Ojca (por. J 5, 19).

Przez Słowo Wcielone ujawnił Bóg tajemnicę swojej woli i dał ludziom siebie, aby oni znaleźli dostęp do Niego i stali się uczestnikami boskiej natury. Tę prawdę o przyjacielskiej relacji między Bogiem a ludźmi i ich zaproszeniu do wspólnoty z Nim wyraża Sobór w następujących słowach: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę swojej woli (por. Ef 1, 9), dzięki której ludzie mają przez Chrystusa, Słowo Wcielone, dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1, 15; 1 Tm 1, 17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14-15) i obcuje z nimi (por. Bar 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej” (KO 2). W Chrystusie zatem Bóg spotyka się i rozmawia z ludźmi bezpośrednio. Nie dokonuje się to przez jakiegokolwiek słowo lub czyn, ale przez Słowo Wcielone, w którym Bóg przyszedł do człowieka⁵³.

Jezus Chrystus swoim życiem na ziemi nie tylko objawia zbawczy plan Boga, ale On go również realizuje w całości i nie tylko od boskiej, ale i od ludzkiej strony. Wypełnił On bowiem w sposób najpełniejszy postawione ludziom warunki przymierza. Jako człowiek poznał Ojca największą ludzką pełnią poznania i odpowiedział najwyższą miłością i posłuszeństwem na miłość Boga. W ten sposób zrealizował do końca ideał synowskiej postawy wobec Ojca Przedwiecznego⁵⁴.

Ale Jezus nie poprzestaje tylko na tym, by w swojej postawie być posłusznym Ojcu. On utożsamia się z misją przez Ojca powierzoną. Dlatego życie Jezusa jest tak zintegrowane, a On sam tak zdecydowanie zmierza ku swemu celowi, od którego nic Go nie może oderwać, nawet perspektywa „klęski”, do której - ujmując

po ludzku - zmierza Jego misja. Poprzez tę „kłęskę” widzi Jezus swój właściwy cel, którym jest odkupienie i zbawienie. I to nadaje kierunek Jego przepowiadaniu i działaniu⁵⁵.

Jezus Chrystus, będący zarazem pośrednikiem i pełnią objawienia, ukazuje najgłębszą prawdę o Bogu i zbawieniu człowieka. To pośrednictwo Chrystusa wypływa z faktu wysłania Go przez Ojca, co zapowiadali i przygotowywali dotychczasowi wysłannicy Boga. Obecna w Nim pełnia objawienia wynika stąd, że Chrystus sam będąc Bogiem najlepiej ukazuje swego Ojca, który w Nim się objawia⁵⁶.

Zagadnienie określania Chrystusa jako najpełniejszego objawienia Boga nie jest tematem zupełnie nowym w nauczaniu Kościoła. Był on już ujmowany m.in. przez papieża Piusa XI w encyklice *Mit brennender Sorge*, w której napisał, że w Chrystusie, Synu Bożym uczynionym człowiekiem ukazała się pełnia objawienia⁵⁷. Tymczasem Sobór używa zwrotu mocniejszego ucząc, że Jezus Chrystus jest tą pełnią. Jest On zarazem przekazicielem i istotą przekazu, objawicielem i treścią objawienia. Jest tym, któremu i w którego trzeba uwierzyć⁵⁸. Jest określany również Autorem objawienia, jego Centrum i Znakiem⁵⁹. Jezus Chrystus jest pełnią samoobjawienia się Boga, albowiem w Nim czyn i słowo Boże zostały urzeczywistnione w sposób niedościgny⁶⁰.

Sobór nazywając Chrystusa Słowem Wcielonym i Słowem odwiecznym ukazuje misję, jaką Boży Syn spełnia w objawieniu się Boga człowiekowi. Jezus Chrystus jest bowiem pierwszym i podstawowym Słowem, jakie Ojciec wyrzekł dla zbawienia ludzi. Jest On podstawą i punktem wyjścia dla wszystkich dalszych słów: Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo (J 1, 1). A ponieważ, zgodnie ze słowami Konstytucji, Chrystus „... doprowadził objawienie do końca i do doskonałości ...” (KO 4), jest On nie tylko pierwszym, ale i ostatnim słowem Bożym. Jest słowem najdoskonalszym i tego słowa szczytem i pełnią⁶¹.

Zaznaczenie przez Konstytucję *Dei verbum*, że Bóg dotychczas przemawiał wielokrotnie i różnymi sposobami implikuje, że objawienie przez Syna jest całkowite, ostateczne i doskonałe. W Bożym planie było wiele uprzywilejowanych momentów historii, zmierzających ostatecznie ku temu jednemu, w którym pojawił się Jezus Chrystus⁶². Tę nowość i ostateczność objawienia w Jezusie Chrystusie Sobór wyraża słowami: „Ekonomia więc chrześcijańska, jako nowe i ostateczne przymierze, nigdy nie ustanie i nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed triumfalnym ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 6, 14 i Tt 2, 13)” (KO 4).

Zatem chrześcijańska ekonomia zbawienia, dopełniona zesłaniem Ducha Świętego jako obecnego w Kościele Ducha Prawdy, jest ostatecznym przymierzem i definitywną formą objawienia⁶³. Urzeczywistnione we Wcielonym Słowie objawienie Boże nie może doznać już wzbogacenia i udoskonalenia. Zostało ono całkowicie zrealizowane i nie może być mowy o jakimś przedmiotowym dodatku do objawienia wypełnionego w Chrystusie⁶⁴.

Przymierze Starego Testamentu osiągnęło swój kres w Jezusie Chrystusie, znajdując w Nim wyjaśnienie i dokonanie. Natomiast Nowe Przymierze ma swój początek i osiąga pełnię w Nim. Wszystko bowiem, co dokonuje się w czasie pomiędzy odejściem Chrystusa a Jego Paruzją, jest obejmującym działaniem Chrystusa Syna i Słowa Bożego⁶⁵.

Dzięki swemu wywyższeniu Chrystus nie jest już związany tylko z jednym punktem historii, lecz z całą historią swojego Kościoła, ponieważ przez Ducha Świętego jest w niej nieustannie obecny. Cała treść wypełnionego w Chrystusie objawienia streszcza się w słowach oznaczających obecność Boga z nami. To nie jest tylko wypowiedziane słowo, lecz pełna tajemnicy rzeczywistość, że Chrystus, który wprawdzie zakończył swoją historyczną obecność na ziemi, jest obecny w Kościele przez swojego Ducha jako objawienie Boga. I dlatego nowotestamentalny Lud Boży żyje nieustannie aktualnym wydarzeniem samoobjawienia Boga w Jezusie Chrystusie, który jako wywyższony Pan udziela się przez Ducha Świętego⁶⁶.

Mówiąc o Jezusie Chrystusie jako pełni objawienia Boga, należy raz jeszcze podkreślić, że Bóg wypowiedział się w Chrystusie ostatecznie. Chrystus jest kresem mówienia Boga, ponieważ po Nim i poza Nim nie istnieje już nic do powiedzenia⁶⁷. Z tekstu soborowego wynika, że pełne objawienie mogło się dokonać jedynie przez Syna⁶⁸. Chrystus objawia więc Boga definitywnie i dlatego Nowy Testament, zawierający to objawienie, nie jest tylko „następnym Testamentem”, który mógłby być kontynuowany przez kolejny i w konsekwencji stać się „starym” Nowym Testamentem⁶⁹.

Mówiąc o Chrystusie jako objawieniu Ojca, należy powiedzieć, że Chrystus jest doskonałym Objawicielem. Przede wszystkim dlatego, że jest Bogiem objawiającym, ... odbłaskiem Jego (Boga) chwały i odbiciem Jego istoty ... (Hbr 1, 3). Oznacza to, że Chrystus jest jednocześnie dawcą objawienia, a zarazem Bogiem objawionym, o którym Ojciec mówi: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie! (Mk 9, 7). Chrystus jest więc pośrednikiem Ojca, którego nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić (Mt 11, 27)⁷⁰ i jest najlepszym „przetłumaczeniem” Boga⁷¹.

Jezus Chrystus jest pośrednikiem całkiem innym od tych, którzy pośredniczyli w przekazywaniu Bożych słów. On objawia Ojca nie tylko mówiąc o Nim, ale całym swoim istnieniem. Jest Słowem mówiącym i objawiającym nawet wtedy, kiedy nie otwiera ust⁷².

Obecność Chrystusa to obecność Logosu - Słowa Wiecznego, jedyne Słowa Boga, lecz jednocześnie jest to obecność ludzka, obecność prawdziwego człowieka, „człowieka posłanego do ludzi” - zgodnie z cytowanymi przez *Dei verbum* słowami Listu do Diogneta (KO 4). Przez użycie tych słów Sobór przypomniał prawdę o tajemnicy Wcielenia. Jest to wyraz całej perspektywy Soboru, przyjętej od św. Jana Ewangelisty, polegającej na wyeliminowaniu podejrzenia o doketyzm. Sobór chciał okazać się całkowicie wierny dogmatowi chalcedońskiemu, równoważąc dwie perspektywy⁷³. Przez akt wcielenia Logos - Syn Boży stał się prawdziwie Emmanuelem, czyli <Bogiem z nami>. (Iz 7, 14; 8, 10). Uwydatniła się przy tym łaskawość Boga w stosunku do ludzi. Bóg bowiem, licząc się z psychofizyczną naturą człowieka, chciał pozostać wśród ludzi w widzialnej postaci, aby mogły Go zobaczyć ludzkie oczy i dotknąć ręce (por. 1 J 1, 1)⁷⁴.

Sobór w Konstytucji *Dei verbum* najpełniej ujmuje prawdę o objawieniu Bożym dokonany przez Jezusa Chrystusa. Nie jest to jedyny dokument soborowy zajmujący się tym zagadnieniem. I tak w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Sobór, powołując się na J 1, 3.14 i Ef 1, 10, uczy o Jezusie

Chryście jako Słowie Bożym, przez które wszystko się stało. Słowo to stając się ciałem i mieszkając na ziemi człowieczej weszło w dzieje świata jako człowiek doskonały i wzięwszy je w siebie streściło (por. KDK 38). W swoim wcieleniu Wieczne Słowo przyjęło całą ludzkość i cały wszechświat, w jego bycie i w jego historycznym rozwoju. Są w Nim połączone wszystkie rzeczywistości i porządki⁷⁵.

Nauka Soboru jest nawiązaniem do wypowiedzi średniowiecznych autorów, którzy nazywali Chrystusa „*Verbum abbreviatum*” - Słowo streszczone, by w ten sposób podkreślić koncentrację całego objawienia w Jezusie Chrystusie. Mogłoby się wydawać, że Boże objawienie wykracza poza osobę Jezusa Chrystusa, ponieważ jego początek sięga czasów znacznie wcześniejszych niż narodzenie Jezusa. Obejmuje całe dzieje narodu izraelskiego i Nowego Izraela. Bóg przemawiał przez licznych proroków i do wielkich rzesz ludzi. Tymczasem Chrystus ukazuje się jako człowiek ograniczony wymiarami ludzkimi. W rzeczywistości jednak to w Chrystusie znajduje się wszystko. On jest Słowem Bożym jedynym i ostatecznym⁷⁶. To w Nim Bóg powiedział wszystko, co kiedykolwiek miał ludziom do powiedzenia. I to, co zostało powiedziane przed Nim lub po Jego przyjściu, tylko w Nim ma pełne znaczenie. Wszystko albo do Niego zmierza, albo z Niego wypływa⁷⁷.

Objawienie dokonane w Chrystusie ma więc inny charakter niż objawienie starotestamentalne. Do czasu pojawienia się Jezusa Chrystusa słowo Boże było przekazywane za pośrednictwem ludzi upoważnionych, mówiących z Bożego natchnienia. We wcielonym Synu Bożym nastąpiła personifikacja Słowa. Jako Syn Boży Słowo było osobą od wieków, ale ludziom objawiło się ono dopiero jako Słowo Wcielone⁷⁸.

Chryśt jako Syn Boży i Bóg jest przyczyną objawienia, natomiast jako Słowo Wcielone jest jego pośrednikiem w przekazie człowiekowi⁷⁹. Rola Chrystusa jako objawiciela swego Ojca, polegała na objawieniu Jego miłości. Chrystus sam uosabiał miłość Ojca i Jego miłosierdzie do tego stopnia, że to On sam stał się miłosierdziem. Przez Chrystusowe czyny i słowa, Bóg miłosierny stał się widzialny (por. Łk 15, 11nn). Boża miłość i miłosierdzie najpełniej okazały się przez Chrystusową śmierć i zmartwychwstanie⁸⁰.

W Jezusie Chrystusie nastąpiło również pełne objawienie zamysłu Bożego wobec człowieka. We wspomnianej wyżej Konstytucji duszpasterskiej o Kościele, *Gaudium et spes*, Sobór uczy, że dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego wyjaśnia się naprawdę tajemnica człowieka. Chrystus, jako nowy Adam, w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i ukazuje mu najwyższe jego powołanie. Jezus Chrystus, będąc obrazem Boga niewidzialnego, przywrócił ludziom podobieństwo Boże i przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Przez Chrystusa i w Chrystusie rozjaśnia się zagadka cierpienia i śmierci, które tak jak życie ludzkie doznają uświęcenia i nabierają nowego sensu (por. KDK 22).

Jezus Chrystus jako Bóg - Człowiek, objawiając w sposób najpełniejszy Boga, przynosi również jedyną, prawdziwą odpowiedź na kwestię bycia człowiekiem. Chrystus jest prawdziwym obrazem Boga, który odnawia w człowieku podobieństwo Boże⁸¹. Człowiek stworzony został z miłości i dla miłości. Dlatego pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą i jego życie pozbawione jest sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, którą uczyniłby w jakiś sposób swoją i znalazł w niej żywe uczestnictwo⁸².

Ukazanie przez Chrystusa Boga jako miłości oraz widzialne ucieleśnienie w swej osobie tej miłości, rzuca światło na całą prawdę o człowieku. Jezus jako Bóg żyje miłością w pełni swego człowieczeństwa. Przez Chrystusa i w Nim człowiek stworzony z miłości zostaje obdarowany możliwością miłowania⁸³. Jezus Chrystus dotykając w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, przywrócił ludziom podobieństwo Boże zniekształcone na skutek grzechu pierworodnego. Dopiero w Chrystusie człowiek odnajduje swą właściwą wielkość, godność i wartość człowieczeństwa⁸⁴.

Jezus z Nazaretu objawił również szacunek Boga dla wolności człowieka. Ten aspekt objawienia Chrystusowego omawia Sobór m.in. w Deklaracji o wolności religijnej, gdzie stwierdza, że „w najwyższym stopniu przejawilo się to w Jezusie Chrystusie, w którym Bóg w doskonały sposób ukazał siebie samego i swoje zamierzenia. Chrystus bowiem, który jest Mistrzem i naszym Panem, łagodny i pokornego serca, cierpliwie przyciągał ku sobie i zapraszał uczniów. Nauczanie swoje wspierał i umacniał cudami, by wzbudzić i umocnić wiarę słuchaczy, a nie po to, aby stosować wobec nich przymus. (...) Nie chcąc być Mesjaszem politycznym, panującym za pomocą siły, wolał nazwać siebie Synem Człowieczym, który przyszedł, aby służyć i dać duszę swoją jako okup za wielu (Mk 10, 45). Okazał się doskonałym Sługą Bożym, który trzciny zgniecionej nie złamie i dymiącego Inu nie dogasi (Mt 12, 20). (...) Dokonując wreszcie na krzyżu dzieła odkupienia, aby zdobyć dla ludzi zbawienie i prawdziwą wolność, dopełnił swego objawienia. Dał bowiem świadectwo prawdzie, ale zaprzeczającym nie chciał jej narzucać siłą” (DWR 11). Postawa Chrystusa jest wyrazem Bożego uszanowania godności i wolności człowieka.

Po zaprezentowaniu nauki Soboru dotyczącej pełnego objawienia Boga, dokonanego przez Słowo Wcielone - Jezusa Chrystusa, zwrócimy uwagę na charakter tego objawienia, podkreślając jego cechy szczególne i wyróżniające od dotychczasowych sposobów objawiania się Boga.

Do tego, co zostało już powiedziane, należy dodać, że objawienie dokonane w Chrystusie ma charakter dialogiczny, wynikający z faktu, że Jezus Chrystus jest osobą. W sformułowaniach Soboru został podkreślony aktualny moment tego dialogu Boga z ludźmi. Dialog zawsze dokonuje się „teraz”. Człowiek jako istota dialogiczna słuchając Bożego słowa przyjmuje rzeczywistość, którą to Boże słowo stanowi, a mianowicie wspólnotę z samym Bogiem⁸⁵. W dialogicznym objawieniu słowo Boże wypowiada się przez wcielenie i przez Ewangelię. Dzieje zbawienia wskazują na długi i urozmaicony dialog, który Bóg przedziwnie zapoczątkowuje z ludźmi i w różny sposób kontynuuje⁸⁶. W Chrystusie dialog ten doszedł do szczytu i stał się zjednoczeniem. W tym wyraża się istota objawienia, że nie chodzi o mówienie o czymś zewnętrznym wobec osoby, lecz o wzajemne odniesienie pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Celem tego dialogu nie jest ostatecznie informacja, lecz jedność i przemiana. Wobec tego, wydarzenie Chrystusa jako kres objawiania się Boga człowiekowi staje się w sposób konieczny początkiem nowego dialogu Boga z człowiekiem, początkiem który pozostaje przez całą historię obecnością i obietnicą przychodzącego Boga. I jeśli wyżej powiedziano, że Chrystus jest ostatecznym i końcowym przemówieniem Boga, to oznacza to również, że jest On ciągłym przemawianiem Boga do człowieka⁸⁷.

Wyeksponowanie przez Sobór osoby Słowa Wcielonego jako pośrednika i pełni objawienia nadaje tekstowi soborowemu charakter chrystologiczny. Jest to oczywiście z racji roli Jezusa Chrystusa w historii zbawienia. Sobór w swoich wypowiedziach stwierdza bowiem, że zbawienie dokonuje się przez Chrystusa - Słowo Wcielone (por. KO 2.4), a najgłębsza prawda o Bogu i człowieku jaśniej właśnie w osobie Chrystusa, będącego zarazem „pośrednikiem i pełnią całego objawienia” (KO 2; por. KO 7). Jego przyjście jako Odkupiciela świata było przygotowane i proroczco zapowiedziane przez plan zbawienia w Starym Testamencie (por. KO 6.15)⁸⁸.

Wobec szczególnego zaakcentowania przez Sobór chrystocentryzmu, może rodzić się obawa, czy nie jest to ujęcie zbyt jednostronne, mające postać chrystocentryzmu izolowanego? Analiza tekstu Konstytucji *Dei verbum*, która jest podstawą naszych badań na tym etapie, nie uprawnia do takich obaw. W tekście została uwzględniona koncepcja trynitarna. Ruch objawienia wychodzi od Boga Ojca, napotyka ludzi przez Chrystusa i stwarza im dostęp do Bożej wspólnoty w Duchu Świętym⁸⁹. Jezus Chrystus - Pełnia Słowa jest przecież Słowem Ojca, co wielokrotnie było wcześniej podkreślane za nauką Soboru, a Jego dzieło - to dar Ojca⁹⁰. Działa On w imieniu Ojca i w Jego mocy. Jezus przychodzi od Ojca i do Niego wraca. Jezusowa misja jest w pełni zjednoczona z funkcją objawieńczą Ojca i jest jej zmanifestowaniem⁹¹. Jezus objawia Ojca wychwalając Go przez swe wyznanie, w którym wypełniają się w jednym czasie Słowo Boga i odpowiedź człowieka⁹².

Jeśli więc mówimy o chrystocentryzmie, to ujmujemy go w pierwotnym Pawłowym rozumieniu, według którego Chrystus staje w środku jako pośrednik i Jego miejsce jest określone przez pośredniczące „per”. W ukazanym procesie objawiania Boga przez Chrystusa nie został pominięty aspekt pneumatologiczny, wynikający z chrystologii zmartwychwstania, jako uzupełnienie chrystologii wcielenia⁹³.

Dokonane przez Chrystusa objawienie ma również charakter zbawczy i historyczno - sakramentalny. Przedmiotem nie jest tylko pewna suma wiadomości o zbawieniu, ale sam Bóg jako zwracający się do ludzi jak do przyjaciół i zapraszający ich do wspólnoty życia z sobą oraz do uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej⁹⁴. Dzięki temu, że szczytowym punktem zbawczej ekonomii jest historyczna obecność wśród ludzi Słowa Wcielonego, całe objawienie stanowi jedność, pomimo wielorakich i dokonujących się w różnym czasie interwencji Bożych⁹⁵. W Chrystusie objawienie zyskuje również pełny wymiar historyczny. Jako obietnica zostaje dopełnione w życiu i czynach konkretnej, historycznej Osoby Jezusa⁹⁶.

Na zakończenie niniejszych analiz należy raz jeszcze stwierdzić, że kiedy Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas (J 1, 14), nastąpiło całkowite i pełne objawienie Boga, a Jezus Chrystus przez fakt wcielenia stał się jedynym, doskonałym pośrednikiem między Bogiem a ludzkością i jest dla człowieka jedynym miejscem bezpośredniego spotkania z Bogiem⁹⁷.

Sobór ucząc o Jezusie Chrystusie, w którym Ojciec najpełniej i ostatecznie przemówił do ludzi, nie traktuje tego zagadnienia tylko w aspekcie minionego wydarzenia, ale również stwierdza, że Przedwieczne Słowo jest też w jakiś przedziwny sposób w pismach Nowego Testamentu uobecnione i okazuje swoją moc (por. KO 17).

Obecność uwielbionego Chrystusa przyjmuje w Kościele różne formy i sposoby. Jeden ze sposobów wyraża się w formie jakby „zmaterializowanej”, w spisanim słowie Bożym.

II. SŁOWO BOŻE SŁOWEM KOŚCIOŁA

W pierwszym punkcie została przedstawiona nauka Soboru na temat objawiania się Boga w poszczególnych etapach, zakończonych przyjściem Słowa Wcielonego. Treścią tego punktu będzie nauczanie soborowe ukazujące, w jaki sposób objawione i objawiające Słowo Wcielone było przekazywane ludzkości aż do „wsłowie-
nia” w słowa Pisma świętego i jest obecne dzisiaj w Kościele. Zostanie więc ukazany element łączący rzeczywistość dzisiejszego Kościoła z postacią historycznego Jezusa.

Konstytucja *Dei verbum* mówi o kolejnych etapach, poprzez które z bezpośredniości przepowiadania Jezusa Chrystusa doszło do zobiektywizowania słowa objawienia w księgach Nowego Testamentu. Dokonało się to najpierw dzięki apostołom, którzy przez kontakt z Chrystusem przejęli z Jego nauczania i czynów to wszystko, co Bóg chciał Kościołowi objawić. Następnie apostołowie przekazali dalej to, co przejęli i lepiej zrozumieli dzięki „sugestii” Ducha Świętego. Ich przekaz zawierał słowa, przykład życia i instytucje Kościoła. Końcowym etapem było spisanie apostoelskiego przepowiadania przez samych apostołów i ich uczniów pod natchnieniem Ducha Świętego i włączenie spisanych ksiąg w instytucję Kościoła⁹⁸.

Wymienione etapy, ukazujące rolę Kościoła w tym procesie „zmaterializowania” objawienia Chrystusa, zostaną niżej omówione.

1. Apostołowie wobec słowa Bożego

Wcześniej zostało już stwierdzone, że Jezus Chrystus jest pełnią i kresem objawienia. Swoim życiem i nauką ukazał On prawdę o Bogu i człowieku w kontekście jego zbawienia. Jezus nie spisywał swego nauczania, nie ma też nigdzie wzmianek, aby kazał czynić to innym. Jego objawienie, jako ostateczne wypowiedzenie się Boga, było skierowane do wszystkich ludzi, aby ich doprowadzić do zbawienia. Zamysłem Bożym było więc przekazanie Dobrej Nowiny wszystkim ludziom, w każdym czasie. Sobór w Konstytucji *Dei verbum* tę Bożą myśl wyraził następującymi słowami: „Bóg postanowił najłaskawiej, aby to, co objawił dla zbawienia wszystkich narodów, pozostało na zawsze zachowane w całości i przekazywane było wszystkim pokoleniom. Dlatego Chrystus Pan, w którym całe objawienie Boga Najwyższego znajduje swe dopełnienie (por. 2 Kor 1, 20 i 3, 16 - 4, 6), polecił Apostołom, by Ewangelię, przyobiecana przedtem przez proroków, którą On sam wypełnił i obwieścił własnymi ustami, głosili wszystkim jako źródło wszelkiej prawdy zbawienia i normy moralnej, i przekazywali im dary Boże” (KO 7).

Od samego początku misji pełnionej przez Chrystusa, na co wskazuje tekst soborowy, zaznacza się wyjątkowa rola apostołów. Również dla wierności przekazu objawienia dokonanego przez Chrystusa, rola apostołów jest najważniejsza. Dlatego wydaje się uzasadnione przybliżenie pojęcia funkcji apostoła.

Święty Paweł często używa greckiego terminu „apostolos”, który posiada ten sam rdzeń co czasownik „apostellein” i oznacza wysłać daleko lub na zewnątrz⁹⁹.

Termin ten często występuje w Nowym Testamencie, natomiast rzadko był używany w ówczesnym języku świeckim. Taka sytuacja pozwala stwierdzić, że autorzy biblijni, posługując się tym terminem, chcieli wyrazić szczególną rzeczywistość, nie mającą odpowiednika w życiu świeckim. W rozumieniu świętego Pawła być apostołem, to być wysłanym w sprawie, która ma związek z szerzeniem wiary. Nie wystarczy być tylko świadkiem objawień, jakie miały miejsce po zmartwychwstaniu Chrystusa, ale trzeba być posłanym. W rozumieniu chrześcijańskim oznacza to mieć uczestnictwo w misji samego Chrystusa. Z Nowego Testamentu wynika jednak coś więcej, niż tylko uczestnictwo apostoła w tej misji. Chodzi o tożsamość dwóch misji. Do takiego wniosku skłania terminologia hebrajska, z której wyrosła Ewangelia. W języku hebrajskim wyraz apostoł - „szaliah” - oznacza zastępcę, który posiada wszystkie prawne i osobiste pełnomocnictwa od wysyłającego. Dlatego apostoł identyfikuje się do pewnego stopnia z osobą wysyłającego. I w tej tożsamości leży najgłębszy sens urzędu apostołskiego.

Stwierdzenie tej tożsamości ma miejsce w Ewangeliach. I tak, w Ewangelii świętego Jana czytamy: Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem (J 17, 18). U świętego Mateusza jest napisane: Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał (Mt 10, 40). Podobne stwierdzenie jest w Ewangelii świętego Łukasza: Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał (Łk 10, 16)¹⁰⁰. Również i święty Paweł misję apostoła pojmuje jako przedłużenie posłannictwa Chrystusa, który działa za pośrednictwem swoich sług. Są oni zjednoczeni z Chrystusem do tego stopnia, że się z Nim utożsamiają. Jest to utożsamienie w sensie dynamicznym, polegające na utożsamieniu działania, a nie osób¹⁰¹. Działanie głosiciela Ewangelii jest napełnione zbawczą mocą Chrystusa. To przekonanie pozwala świętemu Pawłowi powiedzieć: Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień (2 Kor 5, 20). Pewność i ufność, że przez przepowiadanie i działanie apostoła sam Chrystus działa, skłoniła świętego Pawła do napisania Koryntianom: W obliczu Boga w Chrystusie mówimy, a wszystko, najmilsi, ku zbudowaniu waszemu (2 Kor 12, 19; por. 13, 3)¹⁰².

Apostołowie zostali wybrani przez Chrystusa spośród uczniów, aby stanowili Jego najbliższe otoczenie i słuchali wszystkich Jego nauk. Oni też cieszyli się Jego szczególnym zaufaniem. Dlatego znaczenie apostołów jest tak wyjątkowe w przekazie objawienia, gdyż byli autentycznymi świadkami, którzy bezpośrednio doświadczyli Słowa Przedwiecznego, Boga-Człowieka. Apostołowie byli bowiem bezpośrednimi słuchaczami Słowa osobowego. Otrzymali oni nie tylko słowa, ale samo Słowo, będące pełnią objawienia Bożego. Święty Jan napisze: To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce ... (1 J 1, 1). Apostołowie doświadczając Słowa Wcielonego, doświadczali też Boga Ojca zgodnie ze słowami Chrystusa: Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca (J 14, 9). Chrystus przygotowując apostołów do przekazu Jego objawienia, pozwalał im wchodzić w coraz bliższe relacje przyjaźni z Nim samym¹⁰³.

Objawienie Boże i Chrystusowa przyjaźń, które stały się udziałem apostołów, nie były darem tylko dla nich, lecz za ich pośrednictwem miały być przekazane

innym jako dary Boże (por. KO 7). Dlatego po zmartwychwstaniu Chrystusa zostali rozesłani przez Niego z poleceniem głoszenia Jego nauki. Sobór powołuje się w sformułowaniu Konstytucji *Dei verbum* na słowa Ewangelii świętego Mateusza: Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28, 19-20). Apostołowie realizowali nakaz swego Mistrza, a czynili to oświeceni Duchem Świętym, który sprawiał, że usłyszane od Jezusa słowa lepiej były przez nich rozumiane. Ten apostołowski przekaz obejmował zarówno Jezusowe słowa, jak również poznanie i zrozumienie Jego osoby i działania, jakie stało się ich udziałem dzięki Duchowi Świętemu¹⁰⁴.

To wykonanie apostołowskiego zadania opisuje Sobór następującymi słowami: „Polecenie to zostało wiernie wykonane przez Apostołów, którzy nauczaniem ustnym, przykładami i dokonanymi dziełami przekazali to, co otrzymali z ust Chrystusa, z Jego zachowania się i czynów albo czego nauczyli się od Ducha Świętego, dzięki Jego sugestii ...” (KO 7). Uzupełnieniem tej wypowiedzi jest treść zawarta w numerze 19. *Dei verbum*, gdzie czytamy, że „Apostołowie po wniebowstąpieniu Pana przekazali słuchaczom to, co On powiedział i czynił, z pełniejszym zrozumieniem, którym cieszyli się, pouczeni chwalebными wydarzeniami życia Jezusa oraz światłem Ducha prawdy oświeceni” (KO 19).

Przytoczone teksty soborowe podkreślają, że apostołowie przekazali - tradierunt - to, czego byli świadkami, ale jeszcze w pełniejszym zrozumieniu. Cechą charakterystyczną przepowiadania apostołowskiego jest zatem tradycja, polegająca na „przyjęciu” i na wiernym „przekazaniu”. Wierność przekazu słów i czynów Jezusa przez apostołów, tak istotna dla prawdziwości i autentyczności słów zawartych w Biblii, jest wzmocniona przez fakt ich świadectwa. Byli oni bowiem oficjalnymi świadkami Jezusa i dlatego ich przekaz był autorytatywny¹⁰⁵.

Apostołskie przepowiadanie zostało ujęte przez Sobór jako dar ze strony Boga, przekazany w formie dialogicznej¹⁰⁶.

W numerze 7. Konstytucji *Dei verbum* Sobór określa elementy składające się na treść Tradycji. O ile Sobór Trydencki widział punkt wyjścia jedynie w przepowiadaniu Chrystusa i apostołów, to tekst ostatniego Soboru (por. m.in. KO 7) rozumienie Tradycji ujmuje w sposób potrójny. Na równi z przepowiadaniem ustnym stawia przykłady i instytucje Apostołów. Jeżeli chodzi o źródło chrystologiczne, to słowa Pana, obcowanie z Nim i Jego czyny zostały określone jako uzasadniające Tradycję¹⁰⁷.

Poszerzenia dokonano także przy wymienianiu pneumatologicznych komponentów źródła objawienia. Trydenckie „*Spiritu Sancto dictande*” zostało zamienione na odpowiadające Pismu świętemu „*Spiritu Sancto suggerente*” (KO 7). Chodziło o podkreślenie, że obiecane uczniom prowadzenie przez Parakleta, nie jest „dyktowaniem”, lecz „sugestio”, czyli przypominającym rozumieniem tego co niewypowiedziane w tym, co zostało kiedyś powiedziane¹⁰⁸. Oznacza to, że Apostołowie przekazali słowa i czyny Jezusa nie w sposób mechaniczny, lecz z pełnym zrozumieniem, już zinterpretowane. Z licznych tekstów Ewangelii świętego Jana, na które powołuje się Konstytucja *Dei verbum*, wynika że apostołowie i uczniowie dopiero po wydarzeniu wielkanocnym zrozumieli w pełni szereg słów i czynów

Jezusa, które wcześniej były dla nich tajemnicze. Choć treść ta zawarta była już *implicite* w słowach i czynach Jezusa Chrystusa¹⁰⁹.

Z wypowiedzi Soboru wynika, że apostołowie dopiero po otrzymaniu Ducha Świętego byli w stanie podjąć się zadania głoszenia Chrystusa. W słowach apostołów, będących świadectwem o Słowie Wcielonym, świadczy sam Duch Święty. W Duchu Świętym działa zaś sam uwielbiony Chrystus i dlatego świadectwo Ducha jest świadectwem samego Chrystusa¹¹⁰. I tak jak Jezus jako Słowo Wcielone nie głosił własnej nauki, lecz uczył w imieniu Ojca, iż to sam Ojciec mówił przez Niego, tak również w nauczaniu apostołów Duch Święty nie mówi sam od siebie, ale Chrystus mówi przez Niego. Dlatego w słowie apostołów przemawia sam Chrystus¹¹¹. Stąd między nauczaniem apostołów i nauczaniem Chrystusa zachodzi pewna identyczność. Słowo Chrystusa jest w słowie apostołów obecne i działające. Apostołowie podejmują wysiłek gwarantujący, że przez ich słowa dociera do ludzi słowo samego Chrystusa (por. 1 Kor 1, 17; 15, 15; Dz 6, 4). W działaniu i nauczaniu apostołów staje się obecny Chrystus w Duchu Świętym jako działający podmiot¹¹². Zgodnie z wypowiedziami Soboru świadectwo apostołów obejmuje nie tylko nauczanie Chrystusa, ale pełnię Jego Tajemnicy¹¹³, nazywanej wydarzeniem Chrystusa i obejmującej Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie.

Z biegiem czasu rodziła się potrzeba utrwalenia wydarzenia Chrystusa na piśmie dla potrzeb liturgicznych i katechetycznych. Rodziła się potrzeba Księgi żyjącego i działającego Kościoła.

2. Spisane słowo Boże

Zapotrzebowanie na pisemne utrwalenie wydarzenia Słowa Wcielonego zostało zrealizowane w pismach stanowiących Nowy Testament. Sobór określa Nowy Testament jako szczególny wyraz słowa Bożego, które nazywane Dobrą Nowiną - Ewangelią, jest mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego (por. Rz 1, 16)¹¹⁴. To „słowo Boże (...) w pismach Nowego Testamentu znamienitym sposobem jest uobecnione i okazuje swą siłę” - mówi Konstytucja *Dei verbum* (KO 17).

Konstytucja podkreśla przy tym szczególną rolę Ewangelii, ucząc dalej, że „... wśród wszystkich pism biblijnych, także wśród pism Nowego Testamentu, Ewangelie zajmują słusznie miejsce najwybitniejsze. Są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela” (KO 18). Następnie Konstytucja potwierdza apostołskie pochodzenie i charakter natchniony Ewangelii. Stwierdza bowiem, że „Kościół zawsze i wszędzie utrzymywał i utrzymuje, że cztery Ewangelie są pochodzenia apostołskiego. Co bowiem Apostołowie na polecenie Chrystusa głosili, to później oni sami oraz mężowie apostołscy, pod natchnieniem Ducha Świętego, na piśmie nam przekazali jako fundament wiary, mianowicie czteropostaciową Ewangelię: według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana” (KO 18).

Następnie Konstytucja charakteryzuje powstanie Ewangelii. Stwierdza, że święci autorowie napisali cztery Ewangelie, wybierając niektóre z wiadomości przekazanych ustnie lub pisemnie. Pisząc tekst ujmowali pewne rzeczy syntetycznie, dodając przy tym objaśnienia. Czynie to, uwzględniając sytuację Kościołów, do których pisali, zachowując formę przepowiadania. Wszystkie te zabiegi

podporządkowane były naczelnej zasadzie, aby przekazać szczerą prawdę o Jezusie Chrystusie. Autorzy Ewangelii czerpali z własnej pamięci i osobistych wspomnień, jak również korzystali ze świadectwa tych, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami Ewangelii (por. KO 19).

Pisanie Ewangelii polegało, według nauki Konstytucji, na pracy redakcyjno-literackiej i teologicznej nad materiałami istniejącymi uprzednio w źródłach pisanych czy przekazie ustnym. Użyte w tekście Konstytucji określenie „święci autorowie” podkreśla prawdę, że wszyscy, którzy czynnie przyczynili się do ostatecznej formy Ewangelii, działali pod natchnieniem Ducha Świętego. I ci autorowie, przystępując do pisania Ewangelii, wybierali niektóre tylko z wielu rzeczy istniejących w przekazie ustnym lub spisanim¹¹⁵. W materiale, który mieli do dyspozycji, dokonywali wyboru, kierując się potrzebami lokalnych Kościołów i konkretnej ich sytuacji. Podczas redakcji uwzględniano pochodzenie swoich adresatów. Redaktorzy korzystali z wielu form już spisanych, uwzględniając cel, jaki sobie założyli i pożytek Kościołów, do których adresowali swoje dzieła. Charakteryzując pracę redaktorów, Konstytucja stwierdza dalej, że redagując teksty ujmowali pewne rzeczy syntetycznie. Zdaniem niektórych komentatorów, ta wypowiedź Soboru o świętych autorach, dokonujących objaśnień przy uwzględnieniu sytuacji Kościołów, należy do najcenniejszych sformułowań Konstytucji, które ułatwia właściwe zrozumienie historyczności Ewangelii¹¹⁶.

Według biblistów - Konstytucja nie wypowiedzi się bliżej na ten temat - święci autorowie i tradycja, z której czerpali, wyjaśniają słowa Jezusa w ten sposób, że słowa te wkładają w usta samego Jezusa, a interpretację faktu, w cały opis wydarzenia¹¹⁷.

Treść tego punktu zmierza do ukazania, że Nowy Testament jest jakby „wsłowieniem” wydarzenia Jezusa Chrystusa. Tak jak zostało zaznaczone na początku, istotnym i fundamentalnym zagadnieniem jest prawdziwość przekazu słów i czynów Słowa Wcielonego, bez żadnych zafałszowań. Idąc za tekstem soborowym, należy podkreślić, że apostołowie lub redaktorzy - ewangeliści dokonywali interpretacji i objaśnień pod natchnieniem Ducha Świętego, dlatego wszelkie noty redakcyjne były zgodne z myślą Jezusa. Kościół pierwotny i ewangeliści nigdy nie przypisywali Jezusowi myśli, które nie byłyby Jego myślami, lecz pod natchnieniem Ducha prawdy adoptowali słowa Jezusowe do różnych okoliczności¹¹⁸.

Na zagadnienie interpretacji słów Jezusa przez redaktorów rzuca światło wypowiedź S. Zedda, który stwierdza: „Uważamy, że nie ma takiego wypadku w ewangeljach, w którym przypisywałoby się Jezusowi jakąś ideę, której by On nigdy nie wyraził; mogą być przypisane słowa, których On nie wypowiedział dosłownie w ten sposób, ani z tej, ani z innej okazji, lecz nie udowodniono dotąd, a nawet należy wykluczyć, że Mu zostały przypisane myśli, twierdzenia, idee, które nigdy nie zostały przez Niego wyrażone, choćby tylko „implicite”¹¹⁹.

Ostatni fragment numeru 19. *Dei verbum* powstał pod wpływem Instrukcji Komisji Biblijnej¹²⁰. Mówi on o tym, że święci autorowie zachowali formę przepowiadania, ale zawsze tak, aby przekazać szczerą prawdę o Jezusie, korzystając przy tym z własnej pamięci i wspomnień oraz ze świadectwa innych. W Instrukcji zostało stwierdzone, że nauka i życie Jezusa nie zostały podane jedynie w celu zapamiętania, lecz były przepowiadane, aby stać się fundamentem wiary i życia

moralnego Kościoła. Ewangelisci zatem, zachowując formę przepowiadania, chcieli przekazać Dobrą Nowinę Zbawiciela, a nie kronikę w celu zaspokojenia ciekawości¹²¹.

Konstytucja podkreśla, że intencją autorów było przekazanie szczerej prawdy o Jezusie, zgodnie z rzeczywistością faktów. Ewangelisci mogli utrwalić na piśmie rzeczy prawdziwe o Jezusie, ponieważ opierali się na tradycji naocznych świadków oraz na własnej pamięci. Sobór mówiąc, że Ewangelie są świadectwem, a nie tylko je przedstawiają, chce podkreślić, że stanowią one trwały punkt odniesienia dla pracy teologicznej i historycznej. I jest w tych pismach w rzeczywistości i w istocie udokumentowane życie i nauka Jezusa¹²². Konstytucja stwierdza, że „święta Matka - Kościół silnie i bardzo stanowczo utrzymywał i utrzymuje, że cztery wspomniane Ewangelie, których historyczność bez wahania stwierdza, podają wiernie to, co Jezus, Syn Boży, żyjąc wśród ludzi, dla wiecznego ich zbawienia rzeczywiście uczynił i czego uczył aż do dnia, w którym wzięty był do nieba (por. Dz 1, 1-2)” (KO 19). To sformułowanie soborowe - „dla wiecznego ich zbawienia” - odnosi się zarówno do przepowiadania apostołów, jak i do pracy redakcyjnej ewangelistów i stanowiło kryterium wyboru treści spośród, będących do dyspozycji, wielu wspomnień czy napisanych już tekstów¹²³.

Powyższe wypowiedzi Konstytucji służą podkreśleniu prawdziwości przekazu w Ewangeliach i ich historyczności¹²⁴. Stwierdzenie Konstytucji, że „... Ewangelie (...) podają wiernie to, co Jezus, Syn Boży (...) rzeczywiście uczynił i czego uczył...” (KO 19), wynika z odpowiednio stosowanej metody Formgeschichte oraz ze znajomości metod i technik ustnego przekazu w judaizmie w czasach nowotestamentalnych¹²⁵.

Kanon pism Nowego Testamentu, będącego pisemnym utrwaleniem wydarzenia Jezusa Chrystusa, „oprócz czterech Ewangelii zawiera także listy św. Pawła i inne pisma apostołskie, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego. W nich, za mądrym zrządzeniem Bożym, znajdujemy potwierdzenie wiadomości o Chrystusie Panu, coraz dokładniejsze objaśnienie prawdziwej Jego nauki, ogłoszenie zbawczej potęgi Boskiego dzieła Chrystusa ...” (KO 20). Księgi te potwierdzają świadectwo Ewangelii o Jezusie Chrystusie jako Panu i Synu Bożym. Rzucają również nowe światło na ich autentyczną naukę, nie rozmiijając się z ich intencjami i nie dodając do nich żadnego obcego poznania. Księgi te kontynuują przepowiadanie Jezusa i apostołów. W pismach tych osoba Jezusa związana jest z Jego słowami i czynami, z Jego działaniem przed i powielkanocnym¹²⁶. Do Ewangelii dołączyły więc inne pisma powstałe dla potrzeb życia lokalnych Kościołów. W pismach tych obok słów Jezusa Chrystusa są obecne również osobiste doznania poszczególnych redaktorów każdej księgi. Jednakże osobisty wyraz pism został podporządkowany społecznej świadomości gminy. W ten sposób powstał jedyny w swoim rodzaju literacki rodzaj, zwany „ewangelijnym”. Była to próba jakiegoś „wstowienia” w Kościół osoby Jezusa Chrystusa na bazie pisma¹²⁷.

Pisma Nowego Testamentu ukazują obraz Jezusa Chrystusa, ale nie jest to fotografia Jezusa z zewnętrznymi rysami osoby i suchymi faktami wydarzeń. Jest to raczej portret Jezusa Chrystusa oddający głębię i bogactwo Jego postaci. I dlatego ten obraz Jezusa jest głębszy, bogatszy i prawdziwszy niż mogłaby to przedstawiać fotograficzna odbitka lub taśma magnetofonowa¹²⁸. I chociaż posz-

czególne pisma mają własne ujęcia teologiczne, to zgodnie głoszą Jezusa z Nazaretu jako Mesjasza i Syna Bożego, „który jest zarazem pośrednikiem i pełni całego Objawienia” (KO 2)¹²⁹, jak to próbowaliśmy wyżej wykazać. Wewnętrzna jedność treści przekazu poszczególnych pism przy różnorodności ujęć jest gwarancją historyczności. Wszyscy bowiem autorowie święci stali wobec jednej i tej samej postaci Jezusa Chrystusa, wobec tego samego wydarzenia historycznego¹³⁰.

Po ukazaniu nauki Soboru o uobecnianiu Słowa Bożego w księgach Nowego Testamentu, należy teraz poświęcić nieco uwagi naturze tego zagadnienia. Konstytucja *Dei verbum* uczy, że „... słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi” (KO 13).

Porównywanie natury słowa z osobą Jezusa Chrystusa, Słowa Wcielonego, ma już w nauce Kościoła trwałe miejsce. Już papież Pius XII w encyklice *Divino afflante Spiritu* pisał, „jak substancjalne Słowo Boga upodobniło się do ludzi we wszystkim oprócz grzechu, tak również słowo Boże, wyrażone ludzkim językiem, we wszystkim upodobniło się do mowy ludzkiej oprócz błędu”¹³¹. Powyższe porównanie natury zjednoczenia, zachodzącej pomiędzy słowem ludzkim a słowem Bożym, do hipostatycznego zjednoczenia dwóch natur w Osobie Słowa Wcielonego, nie oznacza identyczności relacji, lecz tylko analogię, gdyż to ostatnie zjednoczenie jest jedyne w swoim rodzaju i absolutnie niepowtarzalne. Zachowując powyższe zastrzeżenia można jednak mówić o słowie Bożym wcielonym w szatę ludzkich słów, lub ujmując inaczej, o słowie Boga wypowiedzianym przez człowieka¹³². Uwzględniając to, że Biblia na mocy swego natchnienia jest spisaniem słowem¹³³ i jednocześnie stanowi w całości słowo Boże i słowo ludzkie, można powiedzieć za Lohfinkiem, że „nie ma w niej ani jednego zdania, ani jednej myśli, o której powiedzieć by można, że nie pochodzi od ziemskiego autora, lecz jedynie od Boga”¹³⁴. Odwracając to zdanie trzeba stwierdzić, że nie ma w Piśmie świętym ani jednego zdania, które byłoby wyłącznie dziełem samego Boga¹³⁵. „Albowiem Pismo święte jest mową Bożą, utrwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie” - podkreśla Konstytucja *Dei verbum* w numerze 9.

Biblia jest więc nie tylko księgą, za pomocą której Bóg przekazuje ludziom zbawcze treści, ale jest utrwaloną mową Boga żywego, skierowaną do człowieka i oczekującą od niego odpowiedzi. To żywe słowo Boga kryje w sobie moc i dynamizm właściwy jedynie Bogu. Stąd słowom Boga przekazywanym prorokom towarzyszą niekiedy gesty symbolicznej Boskiej „inwestytury i konsekracji”, na mocy której człowiek zostaje upoważniony do przekazania słów i do rozporządzania mocą, która nie jest jego¹³⁶.

Nauka Konstytucji o Piśmie świętym jako mowie Bożej wypływa przede wszystkim z treści samej Biblii. Jest to jedna z najbardziej fundamentalnych prawd całego Pisma świętego, w świetle której Biblia jest świętą Księgą Boga, Księgą Życia. Pod względem treści Biblia jest jedynym w swoim rodzaju żywym orędziem Boga, poprzez które Bóg, komunikując pewne treści, urzeczywistnia swoje zbawcze plany w każdym pokoleniu¹³⁷.

Zgodnie z podjętym tematem, zasadniczą uwagę chcemy skoncentrować na Biblii zawierającej słowo Chrystusa. Podobnie jak starotestamentalne „dabar”, również „hrema” Boże w Nowym Testamencie posiada wymiar słowny i wyda-

zreniowy. Zostaje ono urzeczywistnione za pośrednictwem zbawczych wydarzeń z życia Słowa Wcielonego i można je „ogłądać” jako samą osobę Jezusa Chrystusa (por. Łk 2, 15.17). Za przykładem swego Mistrza, głoszącego „słowa Boże” (J 3, 34), jakie usłyszał u Ojca (por. J 8, 26.40) i które utożsamia z głoszoną przez siebie nauką (por. J 5, 24; 6, 47; 14, 10.24), również apostołowie widzą w Jego nauce, w Jego Ewangelii prawdziwe i dopełnione słowo Boże (por. Dz 15, 7; 20, 24; 1 Kor 9, 12; 2 Kor 2, 14; 4, 4). I podobnie jak sam Chrystus (por. J 5, 24; 10, 25; Mk 1, 15), głoszą je w oparciu o autotyp i moc samego Boga (por. J 3, 34; Dz 5, 20; 11, 1; 15, 35), domagając się wiary w te słowa oraz ich wypełnienia (por. J 12, 38; Rz 10, 16; 2 Kor 8, 7; 1 Tm 3, 6.14). Wyrażeń „logos tou Theou” (1 Kor 14, 36; 2 Kor 2, 17; Flp 1, 14), względnie „hrema (tou) Theou” (Ga 6, 6; Kol 4, 3; 1 Tes 1, 6), apostołowie używają zamiennie z takimi określeniami, jak: „ho logos tou Kyriou” - słowo zbawienia uwielbionego i wywyższonego Pana (1 Tes 1, 8; 2 Tes 3, 1) lub z „ho logos tou Christou” - słowo zbawcze Mesjasza (Kol 3, 16), czy z „euaggelion tou Theou” (Rz 15, 16; 11, 28; 1 Kor 4, 15), lub „euaggelion tou Christou” (Rz 15, 19; 1 Kor 9, 12; Ga 1, 7)¹³⁸.

Nauka Konstytucji o tym, że Pismo święte jest słowem Bożym, znajdującym swoją pełnię w osobie Jezusa Chrystusa, nie opiera się wyłącznie na analizie słownictwa, wyżej przedstawionej. Wielokrotnie samo Pismo święte, a szczególnie Listy św. Pawła formułują tę prawdę w sposób wyraźny i jednoznaczny. Do najważniejszych tekstów w tym względzie należy 1 Tes 2, 13 i Ga 1, 11n. I tak w 1 Tes 2, 13 apostoł Paweł pisze: Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas (logos akoes par hemon), przyjęliście je nie jako słowo ludzkie (logos anthropon), ale - jak jest naprawdę - jako słowo Boga (logos Theou), który działa w was wierzących. W Ga 1, 11n św. Paweł bliżej wyjaśnia, jak rozumie „logos Theou”, które przeciwstawia „słowu ludzkiemu”. Pisze tam bowiem: Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus. Z przedstawionych tekstów wynika utożsamienie przez Pawła słowa Bożego z głoszoną przez niego Ewangelią, która będąc słowem Bożym, posiada podobnie jak samo słowo również Bosko - ludzkie oblicze¹³⁹.

Przyjęcie i uznanie Ewangelii za słowo Boże dokonuje się poprzez wiarę, jak poucza o tym samo Pismo święte¹⁴⁰. Argument przemawiający za uznaniem Ewangelii za słowo Boże leży w tym, że ma ona swoje źródło w objawieniu dokonany w Jezusie Chrystusie. I cała moc zbawcza Ewangelii, cały jej autorytet i jej tajemnica Boskości wypływa z jej pochodzenia od Słowa Wcielonego - Jezusa Chrystusa¹⁴¹.

Pojęcia „Ewangelia”, obecnego w tekście soborowym, nie należy utożsamiać jedynie z czterema wspomnianymi wyżej Ewangeliąmi, napisanymi przez poszczególnych redaktorów. Pojęcie to ma szersze znaczenie, o czym już wcześniej powiedzieliśmy w oparciu o Listy Pawłowe, według których, Ewangelią jest nauczanie Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie.

W oparciu o inne teksty nowotestamentalne, słusznym wydaje się dalsze poszerzenie zakresu tego pojęcia. Otóż, z niektórych wypowiedzi Nowego Testamentu wynika wyraźna identyfikacja Ewangelii z osobą Chrystusa¹⁴². Jeżeli bowiem słowo czysto ludzkie zawiera coś z osoby, która je wypowiada i z jej tajemnicy, to

tym bardziej „objawiające Słowo Chrystusowe pod szatą ludzkich pojęć i sądów zawierało i zawiera rzeczywistość objawianą - istotną Tajemnicę, Przedwieczne Słowo”¹⁴³. Misterium objawiającego Słowa Wcielonego, ujęte w szatę słowną, zostało następnie utrwalone w Pisanym Bożym Słowie - Piśmie świętym Nowego Testamentu¹⁴⁴. Pismo święte jako „niezmienne słowo samego Boga” (KO 21) zawiera nie tylko pewne treści o Jezusie Chrystusie, ale również uobecnia i zawiera Bożą Rzeczywistość, o której opowiada na sposób ludzki oraz realizuje zbawcze misteria Chrystusowe „wśród nas” (por. J 1, 14)¹⁴⁵, podobnie jak kiedyś „na początku” powoływało do istnienia wszechświat (por. Rdz 1)¹⁴⁶. I Ten, który mówi przez ludzi, uobecnia się przez słowo Boże w słowie ludzkim¹⁴⁷.

Ponieważ Sobór - po stwierdzeniu, że Chrystus „jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi” (KL 7) - bliżej nie precyzuje tego zagadnienia, należy odwołać się do wypowiedzi Pisma świętego na ten temat.

Biblia mówiąc o słowie Bożym określa je często przymiotami przynależącymi tylko Bogu. Taki sposób określania jest już obecny w Starym Testamencie, gdzie słowu Bożemu przypisana jest moc stwórcza (por. Rdz 1) lub wieczność istnienia (por. Iz 40, 8)¹⁴⁸. W Nowym Testamencie napotykamy wyrażenia określające słowo Boże jako „słowo życia” (Dz 5, 20; 7, 38; Flp 2, 16; J 6, 63.68), „słowo łaski” (Dz 14, 3; 20, 32) lub „Ewangelia łaski” (Dz 20, 24). Szczególnie wymowny pod tym względem jest List do Hebrajczyków, w którym przez przypisanie słowu Bożemu funkcji, które może spełniać osoba i to zasadniczo Osoba Boska, nastąpiła swoista personifikacja słowa Bożego. To z kolei przemawiałoby za tym, że słowo Boże nie tylko zawiera łaskę, ale również jej Dawcę (por. Hbr 4, 12)¹⁴⁹.

Duże znaczenie dla naszych analiz ma również zestawienie użytego przez św. Pawła określenia „słowo Życia” (Flp 2, 16) z określeniem Listu do Kolosan, gdzie sam Chrystus jest nazwany „Życiem naszym” (Kol 3, 4)¹⁵⁰. Jeszcze bardziej rozbudowany temat słowa Bożego jako życia jest obecny w pismach św. Jana Apostoła (por. J 6, 63.68), u którego określenie życie i światło są atrybutem Boga (por. J 5, 26)¹⁵¹. Dlatego Chrystus nazwany jest „Słowem życia” (1 J 1, 1) i samym „Życiem” (J 11, 25; 14, 6), którym obdarza wszystkich wierzących. „A zatem określenia „słowa, które są życiem” czy też „słowa życia wiecznego” mogą oznaczać obecność w nich samego Przedwiecznego Życia”¹⁵², Słowa Wcielonego.

Powyższe analizy ukazują, że Pismo święte przypisuje słowu Bożemu wyjątkową funkcję. Dotyczy to najpierw dzieła stworzenia, a następnie ekonomii zbawienia. Na podstawie przytoczonych tekstów można sformułować wniosek, że słowu Bożemu nie tylko towarzyszy łaska, ale co więcej, ono tę łaskę zawiera, co zdaje się Sobór wyrażać, porównując słowo Boże do ziarna, które „...własną mocą kiełkuje (...) i wzrasta...” (KK 5)¹⁵³. Teksty św. Pawła i św. Jana oraz te, o których powiedzieliśmy wcześniej, upoważniają do stwierdzenia, że w słowie Bożym jest obecna nie tylko łaska, ale i jej Dawca, Jezus Chrystus, Bóg - Człowiek. Zdaniem niektórych teologów słuszność takiego stanowiska potwierdzają również takie wyrażenia, jak: „głosić Chrystusa”, „rozgłaszać Chrystusa” (1 Kor 1, 23; Flp 1, 17; Kol 1, 28)¹⁵⁴.

To uobecnienie Chrystusa w słowie Bożym, o którym mówi Sobór (KL 7), a co próbowaliśmy tutaj zanalizować, dokonuje się przez Ducha Świętego, w którym staje się obecny uwielbiony Chrystus¹⁵⁵.

Skoro pod zewnętrzną szatą słów istnieje niewidzialna, nadprzyrodzona Rzeczywistość Boża, to na podstawie analogii, słowo Boże jest nazywane sakramentem¹⁵⁶. Oczywiście nie chodzi tutaj o ósmy sakrament, ale jest to określenie podobne do tych, które określają Chrystusa jako Sakrament Boga¹⁵⁷, czy Kościół jako sakrament zbawienia (por. KL 5; KK 1; KDK 45)¹⁵⁸. Takie określenie słowa Bożego ma również uzasadnienie w ponadczasowym i ponadhistorycznym trwaniu każdego czynu zbawczego Chrystusa, co wynika ze zjednoczenia osobowego Człowieczeństwa Chrystusowego z naturą Boską w Osobie Słowa Przedwiecznego. Wówczas kontakt ze słowem Bożym jest spotkaniem z Chrystusem uwielbionym¹⁵⁹.

Zdaniem teologów jest to obecność „podobna do sakramentalnej”, „bliska sakramentalnej”¹⁶⁰. Oznacza to, że jest to „obecność obiektywnie rzeczywista, chociaż pojmowana w znaczeniu analogicznym, jako że wszystko, co mówimy o Bogu nieskończonym jest jedną wielką analogią”¹⁶¹.

Wydaje się, że taki sposób rozumowania potwierdza Sobór swoją wypowiedzią o analogii pomiędzy słowem Bożym a Eucharystią. W Konstytucji *Dei verbum* uczy bowiem, że: „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w liturgii świętej nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego” (KO 21; por. KO 23; DK 18). Ta wypowiedź Soboru jest odwołaniem się do szóstego rozdziału Ewangelii według św. Jana, mówiącego o Chrystusie jako chlebie życia w podwójnym znaczeniu. Otóż Chrystus jest chlebem życia jako Objawiciel i Słowo Ojca oraz jest nim również jako pożywienie i napój sakramentalny w świętej Eucharystii¹⁶². Na innym miejscu Konstytucja podkreśla tę analogię w kontekście rozwoju życia Kościoła ucząc, że „jak z ciągłego uczestnictwa w tajemnicy eucharystycznej życie Kościoła doznaje rozkwitu, tak spodziewać się wolno ze wzmożonej czci dla słowa Bożego, które trwa na wieki (Iz 40, 8; 1 P 1, 23-25), nowego bodźca dla życia duchowego” (KO 26).

Powyższe wypowiedzi Soboru są potwierdzeniem wiary i praktyki Kościoła w pierwszych wiekach, kiedy to Eucharystia wraz z lekturą Pisma świętego była źródłem głębokiego życia religijnego. I tak np. Tertulian wspomina, że Chrystus pozostawił swe Słowo jako drugie ożywiające Ciało (por. De resur. c. 37). Zaś św. Augustyn pisze: „Prawdziwy Chrystus jest w słowie i w ciele” (In Ev. Ioan. Tract. XXVI 12). A w swojej XXVI Homilii Augustyn, stawiając pytanie: „Pytam was bracia, co więcej sobie cenicie: Słowo Boże, czy Ciało Chrystusa?”, zaraz odpowiada: „Chcąc prawdę rzec, musicie odpowiedzieć, że Słowo Boże nie jest mniejsze od Ciała Chrystusowego”¹⁶³. Św. Augustyn określał też Ewangelię jako „... głos Pana samego, który z wysokości niebios rozmawia z nami na tej ziemi”¹⁶⁴.

Natomiast według świadectwa św. Paulina z Noli, w dawnych tabernakulach były dwie przegrody; w jednej przechowywano Najświętszy Sakrament, a w drugiej Pismo święte. A zanim nastąpiły procesje teoforyczne z Najświętszym Sakramentem, niesiono w procesji księgę Ewangelii. We wczesnym średniowieczu, w czasie obrad Synodów księga Ewangelii, nawet przybrana w stułę, leżała na tronie¹⁶⁵.

W podobny, zewnętrzny sposób podkreślano obecność Chrystusa w słowie Pisma świętego w czasie obrad Soboru Watykańskiego II. Otóż, na rozpoczęcie każdej sesji Soboru uroczyście wnoszono księgę Ewangelii i umieszczano ją na połączonym tronie na ołtarzu, na którym wcześniej sprawowana była Eucharystia.

Tej intronizacji Ewangelii towarzyszył śpiew „Christus vincit, Christus regnat”, który był symbolicznym uznaniem Ewangelii jako ostatecznego sędziego wszelkich decyzji Soboru. Ta cześć dla słowa Bożego w Piśmie świętym, uobecniającego Chrystusa, wyrażona w intronizacji Ewangelii, znalazła wyraz w dyskusjach i ostatecznych dokumentach soborowych¹⁶⁶, o czym zostało wyżej powiedziane.

Cześć dla Biblii zrodziła wśród chrześcijan zwyczaj całowania księgi. W Kościele wschodnim całowano księgę Ewangelii wyłożoną w dostojnym miejscu. W Kościele zachodnim, zachował się ten zwyczaj w odmiennej formie¹⁶⁷. Taki gest czci dokonywany jest po odczytaniu perykopy Ewangelii przez czytającego.

Cześć dla Pisma świętego, o jakiej mówi *Dei verbum*, jest wyrazem przekonania, że słowo Boże w nim zawarte nie tylko przekazuje prawdę o zbawieniu, ale tym zbawieniem obdarza i nie tylko mówi o Chrystusie, ale Chrystusa daje. Sposobem poznania tej obecności jest wiara. Podobnie jak odwieczne Słowo Wcielone jest poznane w wierze, również i słowo wyrażone ludzkim językiem i utrwalone na kartach Pisma świętego jest poznawane wiarą¹⁶⁸. I dopiero dzięki wierze słowo Pisma świętego staje się słowem żywym i skutecznym (por. Hbr 4, 12; Dz 7, 38), ponieważ tylko przez nią aktualizuje się zbawcza moc właściwa Bożemu słowu. Tylko przez wiarę, zgodnie z Rz 1, 16, Ewangelia staje się mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego. Dzięki wierze, nieprzerwanie działający i zbawiający Bóg w Jezusie Chrystusie przemawia do człowieka, oczekując odpowiedzi na wypowiedziane przez siebie słowo¹⁶⁹.

Poprzez słowa Pisma świętego, szczególnie Nowego Testamentu, będącego jakby „wsłowieniem” osoby i dzieła Jezusa Chrystusa¹⁷⁰, można dotrzeć do Chrystusa historycznego, do Jego czynów i słów - do żywej osoby. W tym procesie powstawania Pism Nowego Testamentu niezastąpioną rolę odegrała wspólnota ówczesnego Kościoła.

3. Rola Kościoła przy ustalaniu kanonu Pisma świętego

Księgi Nowego Testamentu zostały napisane przez konkretnych ludzi i są wyrazem wiary wspólnot wierzących, w których powstawały. Dlatego po omówieniu zagadnienia Pisma świętego jako spisanego słowa Bożego, wydaje się uzasadnionym usytuowanie Pisma świętego w kontekście Kościoła i ukazanie roli, jaką odegrał on w definitywnym ustaleniu kanonu. Chodzi o ukazanie Biblii jako księgi Kościoła, która powstała w Kościele i jest Pismem świętym w pełni, jedynie w nim.

Tę rolę Kościoła przy ustalaniu i definiowaniu kanonu ksiąg Pisma świętego podkreśla Sobór ucząc, że „dzięki (...) Tradycji Kościół rozpoznaje cały kanon ksiąg świętych, w jej świetle samo Pismo święte głębiej jest rozumiane i nieustannie wprowadzane w czyn” (KO 8). Skoro rozpoznanie wszystkich ksiąg Pisma świętego dokonuje się dzięki Tradycji, należy, przynajmniej skrótowo, przybliżyć jej rozumienie przez Sobór.

Swoją naukę na temat Tradycji Sobór zawarł w numerze 8. *Dei verbum*. Czytamy tam, że „nauka apostołowska, która w księgach natchnionych znajduje szczególnie wyraz, miała być zachowywana w ciągłym następstwie aż do czasów ostatecznych. Stąd Apostołowie, przekazując to, co sami otrzymali, upominają wiernych, by trzymali się tradycji, którą poznali czy to przez naukę ustną, czy też przez listy

(por. 2 Tes 2, 15), i aby staczali bój o wiarę raz na zawsze sobie przekazaną (por. Jud 3). To natomiast, co zostało przekazane przez Apostołów, obejmuje wszystko, co przyczynia się do prowadzenia świętego życia przez Lud Boży i pomnożenia w nim wiary. I tak Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym sam jest, i to wszystko, w co wierzy” (KO 8).

W rozumieniu Konstytucji *Dei verbum*, Tradycja jest identyfikowana z apostołskim nauczaniem i wyprzedziła Pismo święte „re et tempore”¹⁷¹. Utożsamia się więc ona praktycznie z rzeczywistością Kościoła, obejmując to wszystko, co dotyczy wiary i obyczajów ludu chrześcijańskiego, a co cały Kościół w swej nauce i życiu przekazuje, czym jest i w co wierzy. Jednym z przejawów Tradycji jest to, że Kościół dzięki niej rozpoznaje kanon ksiąg świętych, o czym mówi Sobór¹⁷².

Tradycja jest również przekazywaniem prawd objawionych, jak mówi o tym numer 9. *Dei verbum*. Czytamy tam, że „... święta Tradycja, słowo Boże, które przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego zostało powierzone Apostołom, przekazuje w całości ich następcom, by oświeceni Duchem prawdy, wiecznie je w swym nauczaniu zachowywali, wyjaśniali i rozpowszechniali” (KO 9). Sobór Watykański II w swoich wypowiedziach akcentuje, obok samej treści Tradycji, również jej funkcję polegającą na przekazywaniu prawd objawionych.

W świetle wypowiedzi dotyczących Tradycji, należy dodać, że podmiotem i przedmiotem Tradycji jest sam Chrystus, Słowo Wcielone, jako pełnia całego objawienia. Chrystus będąc pośrednikiem objawienia jest tym samym również pośrednikiem Tradycji¹⁷³.

Mówiąc o Piśmie świętym i Tradycji Sobór przywrócił zasadę jednego źródła Objawienia, przyjętą jeszcze przez Sobór Trydencki, później jednak zniekształconą¹⁷⁴. O tej jedności uczy Konstytucja *Dei verbum* mówiąc, że „Tradycja święta i Pismo święte ściśle się z sobą łączą i wiążą. Obydwoje bowiem, wypływając z tego samego źródła Bożego, zespalają się niejako i zdążają do tego samego celu” (KO 9). Ta jedność jest lepiej rozumiana w świetle wypowiedzi o przekazywaniu rzeczywistości nadprzyrodzonej, a przede wszystkim samego Chrystusa. Pismo święte i Tradycja słowna stanowią zatem jakby refleksy, dzięki którym można poznać rzeczywistość nadprzyrodzoną. Żywa Tradycja jest zawsze konieczna, aby Pismo święte nie stało się martwą literą w Kościele. Albowiem bez Tradycji nie można poznać ani godności Pisma świętego, ani faktu natchnienia, ani kanonu ksiąg natchnionych, o czym mówi *Dei verbum*. Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić, aby prawda zbawcza była przekazywana i zachowywana w Kościele niezależnie od Pisma świętego, które jest najwyższym prawidłem wiary (por. KO 21)¹⁷⁵.

Podsumowując, należy powiedzieć, że objawienie Boże zawiera się przede wszystkim w Tradycji, która posiada dwa oblicza: mianowicie Pismo święte i Tradycję Boską w ścisłym znaczeniu. Tradycja pojmowana w szerszym znaczeniu wyprzedza Pismo święte i jej podstawowym miejscem dzisiaj jest rzeczywistość Żywego Kościoła. Należy podkreślić, że Kościół nie wyprzedza czasowo słowa Bożego w ogóle, lecz jest wcześniejszy od słowa spisane, gdyż powstał jednocześnie ze Zwiastowaniem i Wcieleniem, a więc wraz z początkami Słowa Wcielonego. Stąd objawienie Chrystusowe żyje wewnątrz Kościoła, w Piśmie

świętym i Tradycji. Pismo święte jest, obok żywej kerygmy, sukcesji urzędów i kontynuacji sakramentów, szczegółowym elementem jednego wielkiego przekazu, jakim jest rzeczywistość Żywego Kościoła. I zanim powstało Pismo święte była jedynie żywa Tradycja objawienia, konstytutywny przekaz apostołski. Specjalnym ucieleśnieniem tego przekazu stało się właśnie Pismo święte¹⁷⁶.

O roli Kościoła, przy ostatecznym określeniu kanonu ksiąg świętych, uczy Sobór jeszcze w innym miejscu Konstytucji *Dei verbum* w następujących słowach: „Albowiem święta Matka - Kościół uważa na podstawie wiary apostołskiej księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu, w ich całości ze wszystkimi częściami, za święte i kanoniczne dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego (por. J 20, 31; 2 Tm 3, 16; 2 P 1, 19-21; 3, 15-16) Boga mają za autora i jako takie zostały przekazane Kościołowi” (KO 11). Powyższe słowa, z małymi wyjątkami, są powtórzeniem nauki Konstytucji dogmatycznej *Dei Filius* Soboru Watykańskiego I¹⁷⁷.

Konstytucja *Dei verbum* wskazuje tutaj na wiarę apostołską jako źródło, z którego Kościół czerpie swoją znajomość kanonu Pisma świętego. I to określenie „na podstawie wiary apostołskiej” jest nowością w stosunku do tekstu poprzedniego Soboru¹⁷⁸. Konstytucja precyzuje w tym numerze, które księgi uważa za święte i kanoniczne podając trzy kryteria. Zanim zostaną one wymienione, należy najpierw wyjaśnić sens słowa „kanoniczny”. Słowo to pochodzi od greckiego słowa „kanon”, oznaczającego regułę, zasadę¹⁷⁹. Przymiotnik „kanoniczny” oznacza, że pewna rzecz jest zgodna lub odpowiada określonemu kanonowi, pewnej ustalonej regule. W omawianym przez nas przypadku, pojęcie to oznacza, że księga spełnia wszystkie wymagane kryteria, aby być regułą wiary.

Kryteria wymagają, aby księgi zostały napisane pod natchnieniem Ducha Świętego, dalej, aby konsekwentnie tym samym Boga miały za autora i wreszcie, aby jako takie właśnie: natchnione i Bożego autorstwa, przekazane zostały Kościołowi¹⁸⁰. Należy tutaj podkreślić decydujący głos Kościoła, który sprawdzając zredagowane księgi w świetle wiary w Chrystusa, w pewnym momencie historii określił, które księgi są spisane słowem Bożym i stanowią kanon Pisma świętego, będąc obowiązującą podstawą wiary chrześcijańskiej¹⁸¹.

Można zatem powiedzieć, że normatywny charakter wiary pierwotnego Kościoła okresu apostołskiego i pierwotnego nauczania, stanowił narzędzie, za pomocą którego Kościół uznał jako natchnione, a więc jako kanoniczne, te pisma, które na podstawie wiary i refleksji teologicznej przyjął za obiektywizację apostołskiej, pierwotnej wiary Kościoła¹⁸². To określenie dokonało się mocą udzielonej Kościołowi przez Chrystusa władzy wiązania i nieprzerwanej obecności Ducha Świętego¹⁸³.

W świetle powyższych analiz należy stwierdzić, że Pismo święte powstało wówczas, kiedy istniał już Kościół jako wspólnota wierzących w Chrystusa. Nie musiał to być Kościół ściśle zorganizowany i zinstytucjonalizowany, ale stanowił gminę wiernych. Kościół zawarł w Biblii część swojej świadomości religijnej, doświadczenia religijnego, wierzeń i innych darów¹⁸⁴.

Wobec tego, to nie Kościół jest owocem Pisma, ale odwrotnie, ono powstało w Kościele, stanowiąc obiektywizację przepowiadania Chrystusa w świetle jego wiary. Dlatego istnieje wzajemna korelacja pomiędzy Pismem świętym a Kościołem. Z jednej strony jest ono formą wyrazu wiary Kościoła, a z drugiej jest ono normą dla jego życia i działania¹⁸⁵.

Ten wpływ wiary na rodzące się poszczególne Pisma można dostrzec w ich redagowaniu. Do Pisma weszły formuły wiary, w jakich znalazła ona swój wyraz jeszcze przed pisemnym utrwaleniem. Dlatego można powiedzieć, że Kościół jest w pewnym sensie autorem Pisma świętego. I chociaż Ewangelie noszą imiona indywidualnych pisarzy, to ci jednak w imieniu nie swoim, lecz Kościoła, dokonali utrwalenia głoszonej kerygmy. A zatem, za Ewangelią stoi gmina wierzących, jej wiara, instytucje, problemy, które przeżywała. Pismo święte nosi więc na sobie charakter eklezjalny¹⁸⁶.

Księgi Pisma świętego, zwłaszcza Nowego Testamentu, powstały jako pisemne utrwalenie wydarzenia Jezusa Chrystusa i owoc Jego interpretacji dokonanej przez Ducha Świętego. Będąc obiektywizacją wiary Kościoła okresu apostołskiego, są podstawą wiary i życia Kościoła w historii. Taka forma obiektywizacji wiary Kościoła została zamierzona przez Boga jako norma i zasadnicza pomoc w przepowiadaniu Jezusa Chrystusa aż do końca czasów¹⁸⁷.

III. ZWIASTOWANIE SŁOWA BOŻEGO JAKO UOBECNIANIE CHRYSZTUSA

Oprócz spotkania ze słowem Bożym czytany w liturgii czy też prywatnie, spotykamy się z przepowiadaniem Ewangelii na przykład w formie homilii, kazań, katechezy. Rodzą się zatem pytania: w jaki sposób przekazane przez Chrystusa Objawienie, „wsłowie” w pisma Nowego Testamentu w czasach Kościoła pierwotnego, jest w dzisiejszym przepowiadaniu autentycznym, niesfałszowanym słowem Bożym? Czy w tym kościelnym przepowiadaniu słowa Bożego jest również obecny Jezus Chrystus? A jeżeli tak, to w jaki sposób i czy zawsze z jednakową intensywnością? Na te pytania chcemy znaleźć odpowiedź.

1. Kościół głównym interpretatorem słowa Bożego

Przepowiadanie słowa Bożego jest podstawowym zadaniem Kościoła (por. DM 1). Bez tej czynności słowo Boże nie mogłoby spełniać swojej podstawowej funkcji, jaką jest budzenie wiary, co w konsekwencji ma prowadzić do zbawczego zbliżenia się do Boga. Albowiem wiara rodzi się ze słuchania (por. Rz 10, 17) zakładającego przepowiadanie. Jakkolwiek słowo pisane jest trwalsze od słowa mówionego i charakteryzuje się pewną samodzielnością i normatywnością, to jednak jest etapem na drodze zmierzającej do pełnego życia słowa. Zamknięte w bibliotece traci siłę oddziaływania¹⁸⁸.

Pismo święte zrodziło się z żywego przepowiadania, o czym zostało powiedziane wcześniej, i w nim uzyskuje swą pierwotną żywotność. Zatem Pismo święte osiąga swój cel w przepowiadaniu, jakiego domaga się jego sens i zbawcze znaczenie. Zrealizowanie tego celu jest możliwe dzięki przynależności Pisma świętego do Kościoła¹⁸⁹, o czym zostało już poprzednio powiedziane.

Zgodnie z wolą Chrystusa (por. Mt 28, 19-20), Ewangelia ma być przepowiadana wszystkim ludziom każdego czasu. Dlatego słowo Boże, docierając do ludzi różnych kultur, ras i mentalności, musi odpowiadać kontekstowi, w którym będzie przyjmowane. W przeciwnym razie stanie się wartością obcą, trudną lub niemożliwą do przyswojenia. Stąd rodzi się potrzeba żywego przepowiadania Kościoła, za

pośrednictwem którego Ewangelia mogłaby dotrzeć do umysłów i serc wszystkich adresatów¹⁹⁰.

Przepowiadanie słowa Bożego nie jest tylko jego wiernym odczytaniem, ale polega na jego wyjaśnieniu, przybliżeniu, uczynieniu go bardziej zrozumiałym dla słuchacza. O konieczności tego procesu mówi Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym. W numerze 12. przekazując prawdę o Bogu przemawiającym w Piśmie świętym przez ludzi i na sposób ludzki, Sobór uczy, że „komentator Pisma świętego, chcąc poznać, co On nam zamierzał oznajmić, powinien uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić i co Bogu spodobało się ujawnić ich słowami. (...) Musi więc komentator szukać sensu, jaki hagiograf w określonych okolicznościach, w warunkach swego czasu i swej kultury zamierzał wyrazić i rzeczywiście wyraził przy pomocy rodzajów literackich, których w owym czasie używano. By zdobyć właściwe zrozumienie tego, co święty autor chciał na piśmie wyrazić, trzeba zwrócić należytą uwagę tak na zwyczaje, naturalne sposoby myślenia, mówienia i opowiadania, przyjęte w czasach hagiografa, jak i na sposób, jaki zwykło się było stosować w owej epoce przy wzajemnym obcowaniu ludzi ze sobą” (KO 12).

W procesie tym istnieje możliwość fałszywej interpretacji, wypaczenia Ewangelii. Aby uniknąć tego i zachować depozyt Objawienia nieskażonym, „... wszystko to, co dotyczy sposobu interpretowania Pisma świętego, podlega ostatecznie sądowi Kościoła, który ma od Boga polecenie i posłannictwo strzeżenia i wyjaśniania słowa Bożego” (KO 12). Konstytucja *Dei verbum* w numerze 10. jeszcze bardziej precyzuje to zagadnienie stwierdzając, że „zadanie zaś autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisane czy przekazane przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa” (KO 10).

Zadania Urzędu Nauczycielskiego Kościoła dotyczące depozytu wiary zostały już określone przez wiele dokumentów poprzedzających Sobór Watykański II¹⁹¹. Obejmują one zachowywanie prawd depozytu przed zapomnieniem i czuwanie nad tym, aby obce twierdzenia względem depozytu Objawienia nie zostały do niego dodane; następnie obrona depozytu przed fałszywymi interpretacjami i trzecie, zasadnicze zadanie polegające na objaśnianiu i prawdziwej interpretacji. Kościół, odkrywając bogactwo słowa Bożego, umożliwia przejście od niewyraźnego do wyraźnego poznania¹⁹².

Ta jedyna, rozstrzygająca i definiująca rola Urzędu Nauczycielskiego Kościoła nie oznacza jego supremacji nad słowem Bożym. Dlatego szczególnie ważna jest dalsza część 10 numeru *Dei verbum*, traktująca o ich wzajemnej relacji. Sobór stwierdza autorytatywnie, że „Urząd ten Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on pobożnie Bożego słowa, święcie je strzeże i wiernie wyjaśnia. I wszystko, co podaje do wierzenia jako objawione przez Boga, czerpie z tego jednego depozytu wiary” (KO 10). Nie jest to wprawdzie twierdzenie nowe w nauce katolickiej, ponieważ już w ubiegłym stuleciu mówił o tym kard. Franzelin, ale prawda ta była w znacznej mierze zapomniana. Teologia ostatnich dziesięcioleci eksponowała przede wszystkim twierdzenia Magisterium Kościoła, a w Piśmie świętym i w Tradycji szukała jedynie potwierdzenia nauki Kościoła.

Stwierdzenie Soboru jest zatem przywróceniem porządku wynikającego z natury Objawienia¹⁹³. Powierzenie Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła zadania interpretacji słowa Bożego jest ujęte w Konstytucji jako specyficzna funkcja służby Bożemu słowu. Tekst Konstytucji *Dei verbum* jest więc, w porównaniu ze służącym za podstawę tekstem encykliki *Humani generis*¹⁹⁴, jego nowym, dalej idącym odczytaniem. Po raz pierwszy oficjalny tekst Magisterium akcentuje wyraźnie podporządkowanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła słowu Bożemu. Owszem, można powiedzieć, że w tym zagadnieniu nigdy wątpliwości nie było, ale wcześniejszy sposób sprawowania swej funkcji przez Urząd Nauczycielski Kościoła jakby przysłaniał ten zawsze uznawany porządek¹⁹⁵.

Konstytucja *Dei verbum* mówiąc w dwóch miejscach o Urzędzie Nauczycielskim Kościoła, pobożnie słuchającym słowa Bożego (por. KO 1.10), chce przez to podkreślić, że Urząd ten powołany do interpretowania Bożego słowa, jest przede wszystkim słuchającym słowa Bożego. On stale to słowo medytuje, kontempluje, wnikając coraz głębiej w jego treść, by móc przedkładać je w coraz bardziej pogłębianej formie i dostosowanej do konkretnych warunków, mentalności słuchaczy, zachowując jednocześnie wierność wobec objawiającego Boga¹⁹⁶. W wypełnianiu swej funkcji Urząd Nauczycielski Kościoła korzysta z pracy teologów i egzegetów, którzy mają dopomagać w głębszym zrozumieniu i wyjaśnianiu Pisma świętego, aby dzięki temu przygotowawczemu działaniu, sąd Kościoła nabywał dojrzałości (por. KO 12).

Podnoszone są pewne zastrzeżenia w związku z funkcją interpretacyjną Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, jakoby interwencje Magisterium były czymś obcym w stosunku do Objawienia, natomiast autorytet Urzędu Nauczycielskiego był ponad autorytetem objawiającego Boga. Wynikać miałyby to z faktu, że ostatecznie Magisterium rozstrzyga, co stanowi przedmiot Objawienia, a co nie¹⁹⁷. Sobór przez swoją naukę usuwa te obawy i wskazuje na bezzasadność przeciwstawień Magisterium i Pisma świętego. W ostatnim akapicie 10. numeru *Dei verbum* podkreśla się ich integralną jedność, mówiąc: „Jest więc oczywiste, że święta Tradycja, Pismo święte i Urząd Nauczycielski Kościoła, wedle najmądrzejszego postanowienia Bożego, tak ściśle ze sobą się łączą i zespalają, że jedno bez innych nie może istnieć, a wszystkie razem, każde na swój sposób, pod natchnieniem jednego Ducha Świętego przyczyniają się skutecznie do zbawienia dusz” (KO 10). W rzeczywistości zatem nie istnieje Pismo święte bez Tradycji, Tradycja bez Kościoła, a Kościół bez jednego i drugiego. Nie można traktować tych rzeczywistości w oderwaniu od siebie, jeśli nie chce się zakwestionować specyficznej funkcji każdej z nich¹⁹⁸.

W kontekście tego, co zostało powiedziane, aby nie wyciągać fałszywych wniosków, należy raz jeszcze podkreślić, że zgodnie z nauką Soboru słowo Boże jest w stosunku do Kościoła suwerenne i nadrzędne. Oznacza to, że Kościół jest podporządkowany słowu, a nie odwrotnie. Kościół nie sprawuje i nie może sprawować władzy nad Pismem świętym, tak jak nie może jej sprawować nad Chrystusem, który wprawdzie jest obecny w Piśmie, ale zawsze pozostaje ponad nim. Chrystus obecny i działający w Piśmie świętym działa jako Głowa swego Ciała - Kościoła. Kościół natomiast interpretuje i wyjaśnia Pismo święte dzięki rozumieniu Chrystusa w Duchu Świętym ożywiającym Kościół. A zatem kiedy Kościół wyjaśnia

Pismo święte, a więc w pewnym sensie Chrystusa obecnego w nim, to tej interpretacji dokonuje sam Duch Święty. Ponieważ On sam jest autorem Pisma świętego, zatem Jego interpretacja jest samointerpretacją lub można powiedzieć: interpretacją samego Chrystusa w Duchu Świętym¹⁹⁹. Ta obecność Ducha Świętego ujawnia się poprzez działalność Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Wobec zmienności tego, co ludzkie, Bóg przez Chrystusa w Duchu Świętym tworzy narzędzie - instytucję -służącą zachowaniu nienaruszonego depozytu Objawienia. Ten charyzmat nieomyłnej interpretacji słowa Bożego przez Urząd Nauczycielski Kościoła nie jest bynajmniej roszczeniem człowieka wobec Boga. Należy go traktować jako pomoc Bożą daną człowiekowi. Działalność Magisterium nie jest jakąkolwiek formą władzy nad Chrystusem, ale jest służbą na usługi przepowiadania²⁰⁰.

Ten dar nieomyłności nazywa Sobór charyzmatem prawdy. Jest on danym przez Ducha Chrystusa rodzajem „opatrności” nad losami Objawienia, aby przetrwało ono nieskażone na zawsze. Jest to zatem nieomyłność Boska - Ducha Świętego, w której Kościół uczestniczy i w której funkcjonuje²⁰¹.

Zatem dzięki charyzmatowi nieomyłności zapewniona jest ciągłość między podawaną na przestrzeni historii nauką Kościoła, będącą eksplikacją Objawienia, a głoszoną przez apostołów Ewangelią.

2. Obecność Chrystusa w słowie przepowiadany

Zanim przejdziemy do omówienia zagadnienia zapowiedzianego w tytule tego punktu, najpierw zatrzymamy się na wypowiedzi Soboru z Konstytucji o świętej liturgii. W numerze 7. tego dokumentu zawarta jest nauka Soboru na temat sposobów obecności Chrystusa w Kościele, a ściślej biorąc, w liturgii Kościoła. Odnośnie do omawianego w tym rozdziale zagadnienia słowa Bożego czytamy, że „Chrystus (...) jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi” (KL 7).

To, co zostało powiedziane wcześniej o obecności Chrystusa w Pismie świętym odnosi się także do zacytowanego stwierdzenia Konstytucji *Sacrosanctum Concilium*. Czytania liturgiczne uobecniają Chrystusa w jakimś szczególnym aspekcie i odtwarzają wydarzenie, będące dla uczestniczących zwłaszcza w obrzędzie eucharystycznym źródłem szczególnej łaski. W tekstach liturgicznych sam Bóg przemawia przez Chrystusa „dzisiaj”, w określonym momencie historii zbawienia. Przemawianie Boga w połączeniu z Eucharystią stanowi specjalną interwencję w czasie nazwanym „kairos”. Ta interwencja podobna jest do wielkich dzieł Bożych dokonanych w Starym i Nowym Testamencie²⁰². Obecność Chrystusa jest tak bardzo realna i rzeczywista, że niektórzy²⁰³ samo wydarzenie przemawiania Chrystusa podczas proklamacji Ewangelii w liturgii nazywają wyprzedzającą formą paruzji, w którym to wydarzeniu zmartwychwstały Chrystus wyprzedza swoje definitywne przyjście.

Dzieło uobecniania Chrystusa w czasie czytania Pisma świętego dokonuje się przez Ducha Świętego, uobecniającego całe dzieło zbawcze Chrystusa. Apostoł Paweł w Liście do Rzymian stwierdza, że Chrystus działa w słowie przez Ducha Świętego (por. Rz 15, 18n). Dzięki mocy Ducha Świętego odwieczne Słowo - Syn Boży stał się człowiekiem i ten sam Duch sprawia w Kościele, iż Osoba i czyny

Chrystusa wcielają się w słowo ludzkie, a przez to słowo stają się słowem Boga i słowem zbawienia zarazem. Duch Święty przypominając, co Chrystus uczynił dla zbawienia ludzi, jednocześnie uobecnia te wydarzenia. Podobnie jak mocą swojego zstąpienia przemienia chleb i wino w Ciało i Krew Pańską, tak też mocą swoją sprawia, że przeszłe, co do faktu historycznego, zbawcze czyny Chrystusa uobecniają się przez zwiastowanie słowa biblijnego²⁰⁴.

W tym duchu wypowiadało się już wielu Ojców Kościoła. Według nich Pismo święte ma dwa elementy: widzialny - litera i niewidzialny - tajemnica. W literze zawarta jest tajemnica Jezusa Chrystusa. Tym, który pomaga odkryć przez literę tajemnicę Jezusa Chrystusa i dotrzeć do Niego jest właśnie Duch Święty²⁰⁵.

Potwierdzenie obecności Chrystusa w słowie czytanim w liturgii znajduje wyraz w postawie jej uczestników. Postawa ta, będąca wyrazem oficjalnych przepisów, najbardziej podkreśla obecność Chrystusa w odczytywanych słowach jednej z czterech Ewangelii. Podczas gdy czytanych lekcji wierni słuchają w postawie siedzącej, to na czas odczytywania Ewangelii przyjmują postawę stojącą. Ta realna obecność Chrystusa w słowie Ewangelii podkreślona jest również przez słowa skierowane do Chrystusa przed Ewangelią: „Chwała Tobie Panie” i po jej zakończeniu: „Chwała Tobie Chryste”. Wymowne są również gesty hołdu i czci oddawane czytaniem słowu poprzez okadzenia, zapalone obok ambonki świece, podobnie jak wobec Najświętszego Sakramentu. Czytanie Ewangelii nie jest tylko przypomnieniem czynów i słów Chrystusa, ale jest słowem żywym tu i teraz wypowiedzianym²⁰⁶.

W związku z tym, co zostało powiedziane odnośnie do obecności Chrystusa w czytanim słowie Bożym, rodzi się pytanie. Chodzi mianowicie o to, czy ta obecność Chrystusa w Piśmie świętym ogranicza się tylko do słowa odczytanego w liturgii, o czym wprost mówi Sobór w Konstytucji o liturgii świętej w numerze 7., czy też ma to również miejsce w słowie przepowiadanym, które jest słowem Kościoła, wyjaśniającym słowo Boże i aplikującym je w konkretnych warunkach i sytuacjach życiowych słuchaczy?

Wydaje się, że pomocą będzie odwołanie się do dyskusji soborowej na temat 7. numeru Konstytucji o liturgii świętej, zawierającego naukę Soboru o obecności Chrystusa w słowie Pisma świętego. E. Lengeling w swoim komentarzu do soborowej Konstytucji o liturgii stwierdza, że pierwotny tekst 7. numeru tego dokumentu zawierał zdanie mówiące o obecności Chrystusa w słowie Pisma świętego, które jest czytane i wyjaśniane. Długo dyskutowano, czy można na jednej płaszczyźnie postawić słowo Pisma świętego i słowo Kościoła, będące interpretacją Bożego słowa. Dopiero w ostatecznej redakcji tego tekstu zostało opuszczone stwierdzenie mówiące o obecności Chrystusa w słowie interpretowanym. Została więc przyjęta wersja zawiązująca obecność Chrystusa jedynie do samego słowa Bożego²⁰⁷.

W decyzji ojców soborowych została podkreślona wyraźna różnica zachodząca pomiędzy słowem Bożym a jego interpretacją, będącą słowem Kościoła. Dlatego w świetle wypowiedzi Konstytucji o liturgii nie można mówić, o pełnej tożsamości słowa Kościoła ze słowem Bożym, ale o różnej intensywności słowa Bożego w słowie Kościoła²⁰⁸. W praktyce jednak trudno jest określić ów stopień, czy zakres tej intensywności²⁰⁹. Za Rogowskim można przyjąć zasadę, „że o ile słowo Kościoła jest Słowem Bożym, o tyle uobecnia Chrystusa i Jego łaskę”²¹⁰.

Przeprowadzona wcześniej analiza na temat interpretacyjnej funkcji Kościoła upoważnia do wyciągnięcia wniosku, że słowo przepowiadania jest wyrazem słowa Bożego. Również zdaniem niektórych teologów kontekst Konstytucji o liturgii wyraźnie wskazuje na to, iż zbawcza obecność Chrystusa odnosi się nie tylko do biblijnego słowa czytanego, ale także interpretowanego i głoszonego²¹¹.

Wydaje się, że inne wypowiedzi Konstytucji o liturgii również uprawniają do takich wniosków. I tak w numerze 35 tego dokumentu Sobór, domagając się od kaznodziejów czerpania z istotnych źródeł jakimi są Pismo święte i liturgia, nazywa przepowiadanie zwiastowaniem „przedziwnych dzieł Bożych w historii zbawienia, czyli w misterium Chrystusowym, które zawsze jest w nas obecne i działa, zwłaszcza w obrzędach liturgicznych” (KL 35). Wspomniany Roguet stwierdza, w oparciu o analizę tego tekstu, że przepowiadane słowo ma analogiczną skuteczność zbawczą jaką posiadają sakramenty. Podkreśla on, że Chrystus jest obecny w szerszej pojętym „sakramencie słowa Bożego”, obejmującym słowo czytane i wyjaśniane, oraz działa w nim skutecznie i niezawodnie²¹².

Skoro obecność Chrystusa w słowie Kościoła zależy od tego, na ile jest ono nośnikiem słowa Bożego, należy zastanowić się nad warunkami i wymaganiami, jakie powinno spełniać słowo kościelnego przepowiadania, aby być wyrazem słowa Bożego w jak największym stopniu. Albowiem autentyczne przepowiadanie dochodzi do skutku tam, gdzie uwzględni się wymogi wypływające z natury słowa Bożego. Ponieważ Sobór nie precyzuje bliżej tego zagadnienia, należy odwołać się do wniosków wypracowanych przez teologów.

H. Schlier, powołując się na Listy św. Pawła mówiące o współpracownikach głoszących słowo Boże, stwierdza, że słowo przepowiadania jest słowem Bożym wówczas, gdy opiera się na słowie Objawienia i jest wyrażone i podane mocą Ducha Świętego²¹³. Chodzi zatem o materialną zgodność słowa przepowiadania z utwalonym w Piśmie świętym słowem Bożym. Słowo Kościoła nie jest bowiem nowym objawieniem. I dlatego przekaz Bożego słowa jest zagwarantowany wtedy, gdy trzyma się ściśle Objawienia Bożego, uznaje Pismo święte za normatywne świadectwo i posługuje się miarą Tradycji Kościoła.

Zachodzi tutaj pewna analogia do sakramentów, gdzie słowa ustanowienia odpowiadają Pismu świętemu, a wiążący ryt - Tradycji²¹⁴. Odwołanie się do teologii sakramentów będzie pomocne w ukazaniu kolejnego warunku koniecznego do spełnienia, aby słowo przepowiadania mogło stać się nośnikiem Bożego słowa.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia ważnego udzielania sakramentów fundamentalnym założeniem jest wola Chrystusa, który ustanowił zewnętrzny proces czy wydarzenie, jako środek uobecniania swych zbawczych czynów. Ustanowienie kościelnego przepowiadania wynika również z bardzo wyraźnego zobowiązania apostołów do głoszenia Ewangelii i kontynuacji tego dzieła przez uczniów²¹⁵, czego dowody znajdują się w Piśmie świętym²¹⁶.

Wyraźna wola Chrystusa, nakazująca głoszenie Jego nauki, przejawiała się w powołaniu głoszcicieli i posłaniu ich, a później także w kontynuującym Jego dzieło Kościele. Wybór i posłanie stanowią kolejny warunek konieczny do tego, aby słowo przepowiadania kościelnego było wyrazem słowa Bożego. Oznacza to, że nikomu nie wolno obwołać się głosicielem słowa Bożego z własnej inicjatywy czy w uznaniu własnej doskonałości, ponieważ byłoby to dysponowanie Bożym słowem

i oddzielenie go od Boskiego źródła. Apostoł Paweł pyta w tym kontekście: Jakże mogliby im głosić, jeśli by nie zostali posłani? (Rz 10, 15). W pytaniu tym zawarta jest jednocześnie odpowiedź stwierdzająca, że nikt nie może głosić słowa Bożego nie będąc posłanym. W drugim Liście do Koryntian św. Paweł stwierdza wprost: Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień (2 Kor 5, 20).

Owo posłanie dokonuje się w Kościele przez biskupów jako następców apostołów. W taki sposób wiąże ono ludzkie chcenie i działanie z Bogiem, że przepowiadanie jest nakazaną i umożliwiającą przez Boga służbą, przy pomocy której sam Chrystus może stać się obecny jako Słowo²¹⁷. Z powyższych analiz wynika, że obecność słowa Bożego w przepowiadaniu zależy w istotny sposób od upoważnienia głosiciela przez Boga lub przez Kościół.

To posłanie domaga się od głosiciela wolnego włączenia się w proces przepowiadania. Zdaniem L. Scheffczyka, jeśli dla ważności procesu sakramentalnego wymaga się intencji, czyli włączenia się w zamiar Chrystusa i Kościoła, to taki warunek konieczny jest również dla przepowiadającego. Albowiem jedynie wtedy, gdy dostosowuje on własną wolę do zamiaru Bożego, może rzeczywiście przyjąć i głosić słowo Boże. Zachodzi wtedy łączność z Bożym źródłem i rzeczywiście może być przepowiadane słowo Boże. W przeciwnym razie, słowo Boże może być wprawdzie zaoferowane w materialnej postaci, a jednak nie zachodzi prawdziwe przepowiadanie. Podobnie i sakrament udzielany bez intencji nie jest znakiem skuteczno - zbawczym²¹⁸.

Jeżeli słowo kościelnego przepowiadania spełnia wymienione warunki, wówczas staje się nośnikiem Bożego słowa. Można również powiedzieć, że staje się zaktualizowanym słowem Bożym, w którym, zgodnie z wcześniejszymi wnioskami, zostaje uobecnione Słowo Wcielone.

Omówione warunki dotyczą dwóch płaszczyzn uobecniania Chrystusa, a mianowicie treści i głosiciela. Obecnie zostaną przybliżone te dwa wymiary obecności Chrystusa jako przepowiadanego i przepowiadającego.

A. Chrystus przepowiadany

Soborowa Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich stwierdza, że Kościół „głosi (...) i obowiązany jest głosić bez przerwy Chrystusa, który jest drogą, prawdą i życiem (J 14, 6), w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko z sobą pojednał” (DRN 2). Tym więc, który jest przepowiadany jest Chrystus w funkcji zbawczej²¹⁹. Wynika to przede wszystkim z Listów św. Pawła, gdzie Ewangelia jest zbawczą nowiną o Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Treścią Ewangelii jest sam Chrystus, wywyższony Pan, oraz Jego paschalne misterium jako wydarzenie o charakterze eschatologicznym. Dzięki przepowiadaniu, przeszłość staje się tajemniczą epifanią zbawienia²²⁰. Św. Paweł utożsamia swoje posłannictwo i słowa z posłannictwem i słowami Chrystusa (por. 2 Kor 5, 20; 1 Tes 2, 13). Apostoł głosi Ewangelię Chrystusa (por. Rz 10, 19) i słowo Chrystusa (por. Rz 10, 17) w sensie nie tylko Ewangelii jako słowa o Chrystusie, ale w sensie Ewangelii jako słowa Chrystusowego, tzn. którego Chrystus jest autorem²²¹.

Należy zaznaczyć, że przepowiadanie słowa Bożego w obecnej sytuacji nie jest nowym Objawieniem, ale jest objaśniającym przekazywaniem. Przez to jednak nie zmienia się istota Ewangelii, która nadal pozostaje Ewangelią Boga i słowem Bożym. Przepowiadanie Ewangelii nie jest tylko przekazywaniem doktryny, ale na pierwszym miejscu jest objawieniem misterium obecności wywyższonego Pana. Podstawą tej obecności Chrystusa jest niepowtarzalne i jednorazowe wydarzenie zmartwychwstania ukrzyżowanego Jezusa do życia eschatycznego²²². I tam, gdzie Ewangelia jest przepowiadana, zmartwychwstały Chrystus wyprzedza w głoszonym słowie swoje pojawienie się. W ten sposób Chrystus antycypuje przyszłość już w samej zapowiedzi swojego przyjścia. Ewangelia objawia w formie misteryjnej to, co objawi się na końcu dziejów. W pewnym sensie, można by słowo Ewangelii nazwać wyprzedzającą formą paruzji, ponieważ w nim zmartwychwstały Chrystus wyprzedza swoje definitywne przyjście. Słowo Boże przepowiadane w Kościele uobecnia w świecie Jezusa Chrystusa jako Tego, który żyje, wyzwala i ocala²²³.

Szczególnie ważna wypowiedź, dotycząca naszego zagadnienia, znajduje się w Instrukcji *Eucharisticum mysterium*. Przy omawianiu w niej sposobów obecności Chrystusa w Kościele podczas sprawowania Mszy świętej zostało stwierdzone, że między znamienitymi sposobami Chrystus jest obecny w swoim słowie, „gdy czyta się i wyjaśnia Pismo święte”²²⁴. Słowa Instrukcji odnoszące się do obecności Chrystusa w słowie przepowiadany są rozwinięciem nauki 7. numeru Konstytucji o liturgii, która mówi tylko o obecności Chrystusa w czytany słowie Pisma świętego. Instrukcja jest jednoznacznym potwierdzeniem mniej wyraźnych wypowiedzi Soboru o obecności Chrystusa w słowie interpretowanym oraz potwierdzeniem wypowiedzi teologów, dotyczących tej kwestii.

B. Chrystus przepowiadający

Sobór stwierdza w Konstytucji o objawieniu Bożym, że w Piśmie świętym, będącym spisany słowem Bożym i stałym źródłem kościelnego przepowiadania „... Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę” (KO 21). Natomiast w Konstytucji o liturgii świętej, mówiąc o Chrystusie szczególnie obecnym w czynnościach liturgicznych (por. KL 7), Sobór stwierdza wprost: „W liturgii bowiem Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię ...” (KL 33). To głoszenie Ewangelii nie ogranicza się oczywiście tylko do odczytania jednej z czterech Ewangelii, ale jest według pierwotnego znaczenia, życiodajnym przepowiadaniem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa²²⁵, co już wcześniej zostało szerzej wyjaśnione.

Nauka Soboru wypływa z Pisma świętego, gdzie o obecności Chrystusa w przepowiadaniu Kościoła najczęściej mówił św. Paweł. Jego nauka została już wcześniej zaprezentowana, dlatego nie ma potrzeby powtarzania jej tutaj raz jeszcze. Ograniczymy się zatem do innych wypowiedzi Pisma świętego, przedstawiających to zagadnienie.

Otóż z Ewangelii św. Łukasza wynika, że sam Chrystus zapewnia głoszących słowo Boże o swojej z nimi identyfikacji. Mówił do nich wprost: Kto was słucha, Mnie słucha ... (Łk 10, 16). Jakkolwiek słowa te zostały bezpośrednio skierowane do apostołów, to odnoszą się również do ich następców. Należy bowiem przy-

pomnieć, że wiele ważnych poleceń Chrystusa, skierowanych wprost do apostołów, zobowiązuje ich kolejnych następców. Dzieje się tak dlatego, że zainicjowane przez Chrystusa Królestwo Boże ma trwać „przez wszystkie wieki, aż do skończenia świata”, a nie zniknąć z chwilą odejścia ostatniego apostoła. Dotyczy to m.in. polecenia sprawowania Eucharystii (por. Łk 22, 19-20), ustanowienia sakramentu pokuty (por. J 20, 19-23), polecenia nauczania i udzielania chrztu świętego (por. Mt 28, 18-20)²²⁶.

Ta nauka Pisma świętego znalazła swoją kontynuację i zgłębienie w wypowiedziach teologów w całym okresie rozwoju myśli chrześcijańskiej. I tak św. Augustyn, nawiązując do słów św. Pawła mówiących o tym, że Chrystus przez niego przemawia (por. 2 Kor 5, 20), napisał w ten sposób: „Christus est, qui docet, cathedram in coelo habet. Schola ipsius in terra est et schola ipsius corpus ipsius est. Caput docet, membra suscipiunt”²²⁷. Racją, która nakazuje Augustynowi przyjąć przemawianie Chrystusa przez przepowiadających Ewangelię, jest nauka o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa, w którym Chrystus i Kościół tworzą nie-
możliwą do rozdzielenia jedność²²⁸.

Również wielcy kaznodzieje czasów potrydenckich byli wyraźnie przekonani o tym, że przepowiadane przez nich słowo jest słowem Boga, mówiącego przez nich²²⁹.

Także i współczesna teologia przepowiadania uczy, że pierwszorzędnym podmiotem przepowiadania jest Bóg w Jezusie Chrystusie. Reprezentując taki pogląd, V. Schurr stwierdza, że kazanie jest autorytatywną mową Boga, w którym On sam wypowiada swoje słowo²³⁰. Dlatego słuchacz poprzez osobę kaznodziei spotyka się z Bogiem. W słowach kaznodziei wypowiedzianych z „Boską mocą”, Bóg jest tym, który mówi. W kazaniu zatem Bóg jest obecny nie tylko na zasadzie Jego filozoficznie rozumianej wszechobecności, ale historycznej obecności Boga w Chrystusie²³¹. W kazaniu działa bowiem uwielbiony Chrystus. Schurr mówi nawet o pewnej aktualizacji Logosu poprzez kazanie, która to obecność realizuje się mocą Ducha Świętego²³², o czym powiemy później.

Sz szczególnie ważnym dokumentem dla rozwiązania problemu dotyczącego obecności Chrystusa w słowie Kościoła jest encyklika *Mysterium fidei*, ogłoszona przez papieża Pawła VI. Z jednej strony dokument ten jest rozwinięciem nauki Soboru, a z drugiej jest potwierdzeniem opinii i poglądów teologów, którzy w swoich stwierdzeniach poszli dalej w stosunku do nauki Soboru. Papież, nawiązując w niej do 7. numeru Konstytucji o liturgii świętej, rozwija naukę tam zawartą na temat sposobów obecności Chrystusa w Kościele. Stwierdza, że Chrystus „całkiem prawdziwie obecny jest w swoim Kościele przepowiadającym, ponieważ głoszona Ewangelia jest słowem Bożym, a głosi się ją tylko w imię i w oparciu o powagę Chrystusa, Wcielonego Słowa Bożego, oraz przy Jego pomocy”²³³.

Powyższe wypowiedzi pozwalają stwierdzić, że Chrystus staje się obecny przez przepowiadanie Bożego słowa. Wynika to z faktu, że słowo jest autorytatywnie głoszone przez upelnomocnionego przedstawiciela Chrystusa.

Aspekt uobecniania Chrystusa przez osobę głosiciela wielokrotnie podkreślają dokumenty soborowe. I tak w Konstytucji dogmatycznej o Kościele powiedziane jest, że „Objawienie (...) przekazywane jest w całości dzięki prawowitej sukcesji biskupiej, a przede wszystkim staraniem samego Biskupa Rzymskiego...” (KK 25).

Obok nauczania *ex cathedra*, również zwyczajne nauczanie papieskie jest nauczaniem autentycznym i autorytatywnym. Ma ono swoje źródło w prawomocnym upoważnieniu, wiążącym je z nauczaniem Chrystusa i apostołów. Rola papieża wynika z racji jego urzędu - pasterza i nauczyciela wszystkich wiernych (por. KK 25).

Również przez posłannictwo biskupa dokonuje się uobecnianie tajemnicy Chrystusa i Jego dzieła. W wykonywaniu tej posługi sam Chrystus staje się obecny w Kościele jako Najwyższy Prorok i Nauczyciel²³⁴. Sobór mówi wprost: „W osobach biskupów zatem (...) obecny jest wśród wiernych Pan Jezus Chrystus, Najwyższy Kapłan (...) i za pośrednictwem przede wszystkim ich zaszczytnej służby głosi słowo Boże wszystkim narodom ...” (KK 21; por. KK 20; DB 12).

W tę posługę uobecniania Chrystusa przez głoszenie słowa Bożego włącza Sobór również prezbiterów, którzy „... na mocy sakramentu Kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekuistego Kapłana (por. Hbr 5, 1-10; 7, 24; 9, 11-28), wyświęceni są, aby głosić Ewangelię (...). Uczestnicząc zaś na swoim stopniu święceń w urzędzie jedynego Pośrednika, Chrystusa (por. 1 Tm 2, 5), zwiastują wszystkim słowo Boże” (KK 28). Poprzez uczestniczenie w kapłaństwie Chrystusa, prezbiterzy reprezentują Chrystusa m.in. jako głosiciele Jego Ewangelii²³⁵. Przez ich posługę przepowiadania Chrystus staje się obecny²³⁶.

Uczestnikami kapłaństwa hierarchicznego, przez posługę których Chrystus staje się obecny, są również diakoni. Wśród zadań diakona, Sobór wymienia m.in. „... czytanie wiernym Pisma świętego, nauczanie i napominanie ludu ...” (KK 29). Na podstawie nauki Soboru i w oparciu o wydane *Pontificale Romanum*²³⁷, diakoni mogą i tam gdzie zachodzi taka potrzeba powinni spełniać funkcję kaznodziejską podczas Mszy świętej, a także *ex officio* przy innych posługach liturgicznych, o których mówi Konstytucja dogmatyczna o Kościele w numerze 29²³⁸. A zatem i diakoni przez swoją posługę przepowiadania przyczyniają się do uobecniania nauczającego Chrystusa.

Przy zagadnieniu dotyczącym obecności Chrystusa przez słowo przepowiadane w Kościele, Sobór mówi również o tych chrześcijanach, którzy nie są członkami kapłaństwa hierarchicznego, ale przez chrzest i bierzmowanie uczestniczą w określony sposób w powszechnym kapłaństwie Chrystusa i Jego potrójnej funkcji. Również i przez tych chrześcijan, poucza Sobór, „Chrystus, Prorok wielki, który zarówno świadectwem życia, jak mocą słowa ogłosił Królestwo Ojca, pełni swe prorocze zadanie aż do pełnego objawienia się chwały - nie tylko przez Hierarchię, która naucza w Jego imieniu i Jego władzą, ale także poprzez świeckich, których po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa (por. Dz 2, 17-18; Ap 19, 10), aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym” (KK 35).

Podsumowując omawiane zagadnienie trzeba dopowiedzieć, że powołanie do przepowiadania w sensie autorytatywno - publicznego głoszenia nauki przysługuje uczestnikom kapłaństwa hierarchicznego. Świeccy zaś, na podstawie sakramentów chrztu i bierzmowania, powołani są w pierwszym rzędzie do dawania świadectwa Chrystusowi przez życie codzienne. Jednak niektórym spośród nich Kościół daje oficjalnie, w *missio canonica*, udział w pasterskiej władzy nauczania. I wówczas ich służba głoszenia słowa Bożego przyjmuje prawny i autorytatywny charakter²³⁹.

Posłanie przez Kościół kapłanów i świeckich w celu przepowiadania Bożego

słowa jest kontynuacją nauczania zapoczątkowanego przez samego Chrystusa, który „tu i teraz” przez posługę ludzi działa swoją mocą i skutecznością²⁴⁰.

C. Obecność Chrystusa w Duchu Świętym

Po zaprezentowaniu nauki o rzeczywistej obecności Chrystusa w słowie przepowiadanych, zarówno od strony treści jak i głoszącego, rodzi się pytanie o naturę tej obecności. W jaki sposób Chrystus staje się dla nas obecny w przepowiadanym słowie Bożym?

Kluczem do zrozumienia tego zagadnienia jest uwzględnienie pneumatologii, a konkretnie, roli Ducha Świętego w kontynuacji i aktualizacji zbawczego dzieła Chrystusa²⁴¹. Sobór w wielu miejscach mówi o obecności Ducha Chrystusowego w Kościele, podkreślając różnorodność Jego działania.

I tak Duch Chrystusa działa w sercach wierzących (por. KDK 38), ożywiając, jednoczy i napenia swymi darami Kościół (por. KK 7.8.9.13.48.49; KDK 45.48). Stwarza braterską wspólnotę wierzących (por. KDK 35), umacnia organiczną strukturę i zgodę Kościoła (por. KK 22), wzbudza i podtrzymuje zmysł wiary (por. KK 12). Zamieszkuje On w Kościele, napenia go i rządzi nim (por. DE 2). Pouczając Kościół, prowadzi go do wszelkiej prawdy (por. KK 4.53). Utrzymuje go również w ciągłej młodości (por. KK 4) i wzbudza w nim ducha i powołania misyjne (por. DM 4.23.29). Duch Święty wlewa w serca wiernych nadzieję, wiarę i miłość (por. DA 3)²⁴².

Konstytucja *Dei verbum* podkreśla ścisły związek istniejący pomiędzy Duchem Świętym a słowem Bożym. W dokumencie tym czytamy, że „... Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe w nich mieszka w nadmiarze (por. Kol 3, 16)” (KO 8).

To uwzględnienie pneumatologii jest owocem otwarcia się na Pismo święte, które wielokrotnie podkreśla, że przepowiadanie Ewangelii dokonuje się mocą Ducha Świętego (por. Dz 4, 31; 1 P 1, 12) i opiera się ono na Jego działaniu, a nie na sile ludzkich słów (por. 1 Tes 1, 5; Hbr 2, 4). Samo posługiwanie apostołskie jest „posługiowaniem Ducha” (2 Kor 3, 8) i dzięki niemu Pismo święte pozostaje żywym słowem samego Chrystusa.

Przepowiadanie Ewangelii jest działaniem Ducha Świętego za pośrednictwem głoszonego słowa. To Duch Święty sprawia uobecnianie zbawczego misterium Chrystusa²⁴³. Duch Święty nie wykonuje na ziemi swojego dzieła, lecz dzieło Jezusa Chrystusa, wspólnie z Chrystusem działając. Bez tego współdziałania zbawienie byłoby niemożliwe. Tylko Duch Święty może jednoczyć ludzi z Chrystusem, a przez Niego z Ojcem. I tylko On może w jednym czasie, w wielu ludziach i na wielu miejscach uobecniać Chrystusa. I chociaż Duch Święty i Syn Boży są dwiema osobami, to ich działanie jest wewnętrznie zespolone i zharmonizowane tak, że razem dokonują jednego dzieła²⁴⁴. Uwielbiony Chrystus działa w Duchu Świętym i przez Niego zbawcze dzieło Chrystusa zostaje zakorzenione w czasie i przestrzeni. Duch Święty będąc łącznikiem między uwielbionym Panem a Jego „Ciałem” jednocześnie aplikuje ludziom „hic et nunc” zbawcze czyny Jezusa²⁴⁵.

Konieczność widzenia i głoszenia Chrystusa w ścisłej łączności z Duchem Świętym nie ulega najmniejszej wątpliwości²⁴⁶. Rola Ducha Świętego i Jego relacja

do Chrystusa²⁴⁷ i do Kościoła²⁴⁸ została w Piśmie świętym wyraźnie przedstawiona. Powołując się na tę naukę H. Küng podkreśla, że Jezus Chrystus po swoim zmartwychwstaniu egzystuje i działa w sposób właściwy Duchowi. Albowiem tylko przez Ducha Świętego, w Duchu i jako Duch uobecnia Chrystus swoje zbawcze działanie i kontynuuje je w Kościele²⁴⁹. Dotyczy to zarówno przepowiadania, którego słowo jest narzędziem jak i osób przepowiadających. W ich świadectwie obecny jest sam Chrystus w mocy swojego Ducha²⁵⁰. W przepowiadaniu Kościoła dokonuje się uobecnianie Chrystusa, przemawiającego w Duchu Świętym.

Gdy zatem pytamy o sposób obecności Chrystusa w przepowiadaniu, to wskazujemy na Ducha Świętego, jako Moc samoobjawiającego Boga i Jezusa Chrystusa przychodzącego w słowie przepowiadania. Obecność Chrystusa w wymiarze Ducha jest dana w przepowiadaniu aspektowo i ten sposób będzie trwał do zapowiedzianego, powtórnego przyjścia Chrystusa u końca czasów²⁵¹.

3. Moc słowa przepowiadanego

Obecność Chrystusa w słowie Bożym dokonująca się mocą Ducha Świętego sprawia, że jest to słowo pełne mocy Bożej. Sobór mówi, że „tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 21; por. KO 17). W innym miejscu Sobór stwierdza, że „Apostołowie (...) silną bowiem wiarą wierzyli, że sama Ewangelia jest naprawdę mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego. Przeto pogardziwszy wszelkim orężem cielesnym, naśladowując łagodność i skromność Chrystusa, głosili słowo Boże, w pełni ufając w boską moc tego słowa, zdolną do niszczenia potęg przeciwnych Bogu i do pociągnięcia ludzi do wiary i posłuszeństwa wobec Chrystusa” (DWR 11).

Prawda o zbawczej mocy i skuteczności kościelnego przepowiadania wypływa również z treści Konstytucji o liturgii świętej, mówiącej o obecności Chrystusa w czynnościach liturgicznych, których głoszenie słowa Bożego stanowi istotną część (por. KL 7.24.33.52).

Aby odnaleźć źródło mocy przepowiadanej Ewangelii, trzeba raz jeszcze odwołać się do św. Jana, który w Pierwszym Liście utożsamia stwórcze słowo Boga z Chrystusem. Tym Słowem, o którym mówi św. Jan, a na które powołuje się Sobór Watykański II (por. KO 1), jest Jezus Chrystus. A ponieważ Ewangelia jest nierozłącznie związana z osobą i dziełem Jezusa Chrystusa, przeto jej moc jest mocą samego Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Zbawcza moc przepowiadania wypływa z uobecniania się Chrystusa w Duchu Świętym²⁵², dokonującego się w wydarzeniu głoszenia słowa Bożego.

Skoro w słowie przepowiadanim uobecnia się zbawczo uwielbiony Jezus Chrystus, to słowa przepowiadania kościelnego mają tę właściwość, że sprawiają skutki nadprzyrodzone i są dla słuchającego źródłem łaski nadprzyrodzonej, będącej łaską Chrystusową. Zdaniem wielu teologów, podobnie jak słowa Chrystusa w Jego ziemskim nauczaniu przynosiły skutki zbawcze, tak też i przepowiadanie słowa Bożego w Kościele nie jest tylko okazją do udzielania łask, ale dzięki swej wewnętrznej mocy przynosi i sprawia zbawienie, którego autorem jest Chrystus, obecny w słowie przez swoje działanie.

To udzielanie łask dokonuje się w sposób zróżnicowany, zależny od treści, podobnie jak z różną intensywnością uobecniany jest Chrystus, o czym powiedzieliśmy już wcześniej. Każde wydarzenie z życia Jezusa Chrystusa zawiera jakąś specyficzną łaskę. Człowiek słuchający z wiarą proklamowanego słowa, opowiadającego o tym wydarzeniu, wchodzi w kontakt z Chrystusem uwielbionym, udzielającym mu tej samej łaski, co swoim bezpośrednim słuchaczom za czasów ziemskiej egzystencji. Łaska udzielana mocą słowa nie jest tak niezawodna, jak łaska otrzymana w sakramentach, ponieważ nie jest związana ze słowem w sposób konieczny. Nie działa *ex opere operato* i dlatego bardziej jest uzależniona od dyspozycji słuchacza. Aby być wiernym nauce Pisma świętego, podkreślonej przez Sobór, należy przyjąć działanie słowa uobecniającego tajemnice Chrystusowe jako o wiele głębsze i skuteczniejsze niż samo tylko działanie moralne²⁵³.

Mówiąc o łasce udzielanej podczas przepowiadania słowa Bożego, należy powiedzieć, że najpełniejszą łaską jest sam Duch Święty. Z jednej strony jest On Dawcą zbawczego słowa, a z drugiej jest Darem udzielanym przez słowo. Podobnie jak Bóg działał nie tylko w akcie stwórczym, powołując wszystko do istnienia, ale ciągle podtrzymuje całe stworzenie w istnieniu, tak i Duch Święty był obecny nie tylko przy pisaniu ksiąg biblijnych, ale jest w Piśmie świętym ciągle obecny i zbawczo działa²⁵⁴.

Syntezą powyższych analiz są słowa Konstytucji *Dei verbum* mówiące, że „... Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego umiłowanego Syna, a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe w nich mieszka w nadmiarze (por. Kol 3, 16)” (KO 8). Dlatego słowo Boże głoszone w Kościele jest słowem udzielającym Ducha Świętego, podobnie jak miało to miejsce w domu Korneliusza przez przepowiadanie Piotra (por. Dz 10, 44) czy w Cezarei, w domu poganina, słuchającego Ewangelii o Jezusie Chrystusie (por. Dz 11, 14). Duch Święty jest więc zarazem Dawcą i Darem przepowiadanego słowa Bożego. On uobecnia swoim zstąpieniem zbawcze misterium Chrystusa i wprowadza słuchających Go w oddziaływanie Bożej miłości²⁵⁵.

Posłannictwo Chrystusowego nauczania o Królestwie Bożym jest kontynuowane w świecie przez Kościół (por. KK 17), który nieustannie głosi naukę Chrystusa i w sposób misteryjny uobecnia zbawcze wydarzenie. Przez posługę Kościoła działa sam uwielbiony Chrystus w mocy Ducha Świętego. Staje się On obecny w przepowiadanym słowie jako głoszona treść oraz jako głosiciel w wydarzeniu przepowiadania.

Dlatego Kościół ma prawo domagać się od wiernych posłuchu dla głoszonego przez swoich przedstawicieli słowa Bożego, do czego został wyraźnie upoważniony przez Chrystusa, mówiącego do apostołów i kontynuatorów ich misji: Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał (Łk 10, 16).

Nauka Soboru na temat obecności Chrystusa w słowie Bożym może i powinna stanowić krok na drodze prowadzącej do spotkania człowieka z uwielbionym Chrystusem, zbawczo działającym w swoim Kościele również przez przepowiadane słowo Boże.

Novum nauki soborowej, dotyczącej tego zagadnienia, wyraża się w tym, że kiedy Sobór w Konstytucji o liturgii świętej wskazuje na momenty wielorakiej obecności Chrystusa w Kościele, powołując się na encyklikę *Mediator Dei*, to mówi jeszcze o obecności Chrystusa w słowie, czego encyklika nie zawierała²⁵⁶.

Bezpośrednia wypowiedź Konstytucji o liturgii mówi tylko o obecności Chrystusa w słowie Bożym, czytany w liturgii. Kontekst tej Konstytucji oraz inne wypowiedzi Soboru, a także przeprowadzone analizy upoważniają do stwierdzenia obecności Chrystusa również w przepowiadanym słowie Bożym. Oczywiście, ma to miejsce wówczas, gdy przepowiadane słowo spełnia ściśle określone warunki, co zostało jasno sprecyzowane.

Ostatecznie, teza o obecności Chrystusa w przepowiadanym słowie Bożym została bezpośrednio sformułowana w encyklice *Mysterium fidei* oraz w Instrukcji *Eucharysticum mysterium*. Dokumenty te, mówiąc o obecności Chrystusa, nawiązywały do 7. numeru Konstytucji o liturgii świętej i rozwinęły to zagadnienie.

Chrystus, Słowo Wcielone, zbawczo obecne w słowie Bożym, uobecnia się również w słowie Kościoła, będącym uobecnieniem słowa Bożego. To właśnie przez posługę Kościoła działa uwielbiony Chrystus. Rola Kościoła objawiła się najpierw w procesie głoszenia Ewangelii Chrystusowej. Później, dla potrzeb katechetycznych i liturgicznych, ludzie Kościoła dokonali „wsłowienia” głoszonej Dobrej Nowiny w słowo ludzkie. Decydująca rola Kościoła okazała się przy ustalaniu kanonu Pisma świętego. Biblia powstała w Kościele i jedynie w Kościele jest ona prawdziwym słowem Bożym. Kościół otrzymał też dar nieomyłnej interpretacji słowa Bożego i nakaz jego głoszenia. To zbawcze działanie Chrystusa dokonuje się w mocy Ducha Świętego. Chrystus staje się obecny w przepowiadanym słowie jako głoszona treść i jako głosiciel w wydarzeniu przepowiadania. To uobecnienie Chrystusa w procesie przepowiadania słowa Bożego jest tak intensywne, że dochodzi do utożsamienia Jego misji z głoszącym przedstawicielem Kościoła: Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi (Łk 10, 16). Chrystus staje się więc obecny dla człowieka w słowie Bożym dzięki posłudze Kościoła.

Mówiąc uczciwie „tak” Chrystusowi, musimy również powiedzieć „tak” Kościołowi. Rozdzielanie tych dwóch rzeczywistości, w aspekcie głoszonego słowa Bożego, jest zupełnie nieuzasadnione.

PRZYPISY

1. Por. J. Ratzinger. *Kommentar zum II. Kapitel der Dogmatischen Konstitution über die göttliche Offenbarung*. W: *Lexikon für Theologie und Kirche. Das Zweite Vatikanische Konzil. Konstitutionen, Dekrete und Erklärungen lateinisch und deutsch. Kommentare*. Red. H. Vorgrimler. T. 2. Freiburg im Br. 1967 s. 525 (dalej: 2 Vat II).
2. Por. E. Sobieraj. *Po śladach słowa Bożego*. Warszawa 1989 s. 23.
3. Por. *Kommentar zum I. Kapitel der Dogmatischen Konstitution über die göttliche Offenbarung*. 2 Vat II. s. 506.
4. Por. E. Florkowski. *Objawienie Boże według Konstytucji Dei verbum*. W: *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Bożym objawieniu*. Kraków 1968 s. 32.
5. Por. tamże s. 40.

6. Teksty soborowe według: *Sobór Watykański Drugi. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*. Paris 1967.
7. Por. A. Nossol. *Człowiek współczesny wobec Chrystusa w sakramencie*. „Homo Dei” 40:1971 s. 21 (dalej: HD).
8. Por. Mdr 13, 1-9. Zob. A. Kirchgässner. *Les signes sacrés de l'Église*. Tournai 1964 s. 7.
9. Por. M. Schmaus. *Wiara Kościoła. Dogmatyka podręczna*. T. 1. Tłum. J. Zaremba. Gdańsk-Oliwa 1989 s. 26.
10. Por. B. Przybylski. *Teologia Słowa Bożego*. „Ateneum Kapłańskie” 67:1964 s. 11 (dalej: AK). Zob. E. Kopeć. *Pojęcie i przekazywanie objawienia w nauce Soboru Watykańskiego II*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 14:1967 z. 2 s. 23 (dalej: RTK).
11. Por. Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel* s. 508.
12. Por. Schmaus, jw. s. 26.
13. Por. W. Dudek. *Objawienie Boże w ujęciu Konstytucji Dei verbum*. AK 72:1969 s. 359; H. Fries. *Die Offenbarung. W: Mysterium salutis. Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik*. Red. J. Feiner, M. Löhrer. T. 1. Einsiedeln 1965 s. 166-169.
14. Por. Schmaus, jw. s. 23.
15. Por. Dudek, jw. s. 359.
16. Por. D. Arenhoevel. *Was sagt das Konzil über die Offenbarung*. Mainz 1967 s. 26-27.
17. Por. Florkowski, jw. s. 35.
18. Por. tamże s. 41.
19. Por. Przybylski, jw. s. 11-12.
20. Por. tamże s. 9.
21. Por. Florkowski, jw. s. 38; Zob. S. Łach. *Pismo święte w nauce Soboru Watykańskiego II*. „Zeszyty Naukowe KUL” 10:1967 nr 3 s. 14 (dalej: ZNKUL).
22. Por. H. de Lubac. *La Révélation divine*. Paris 1983 s. 39-40.
23. Por. tamże.
24. Por. E. Schlink. *Écriture, tradition et magistère selon la Constitution Dei Verbum*. W: *Vatican II. La Révélation divine*. T. 2. Paris 1968 s. 501.
25. Por. Łach, jw. s. 20.
26. Por. Florkowski, jw. s. 37.
27. Por. P. Grelot. *La Constitution sur la Révélation divine*. Études février 1966 s. 235. Podaję za: De Lubac, jw. s. 40.
28. Por. Florkowski, jw. s. 38.
29. Por. A. Jankowski. *Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym*. „Znak” 19:1967 s. 179.
30. Por. Sobieraj, jw. s. 5-10.
31. Por. S. Moysa. *Słowo zbawienia*. Kraków 1974 s. 37.
32. Por. Sobieraj, jw. s. 24.
33. Por. Nossol, jw. s. 21.
34. Por. Arenhoevel, jw. s. 15-17.
35. Por. Florkowski, jw. s. 37-38.
36. Por. Łach, jw. s. 20.
37. Por. O. Semmelroth, M. Zerwick. *Vaticanum II über das Wort Gottes*. „Stuttgarter Bibelstudien” 1966 nr 16 s. 14-15.
38. Por. Florkowski, jw. s. 37; Zob. Jankowski, jw. s. 179.

39. I tak, zamiast abstrakcyjnych wielkości „sapientia et bonitas” z tekstu pochodzącego ze sformułowań Soboru Watykańskiego I, wystąpiło w tekście Konstytucji *Dei verbum* wskazanie na samego Boga, co znalazło odbicie w wyrażeniu: „W Jego mądrości i dobroci”. Przez tę zamianę założenie osobowe i teocentryczne zostało ukazane nieporównanie mocniej niż w dokumencie Vaticanum I. Jeszcze ważniejsza jest druga różnica występująca między dwoma tekstami. Zamiast występującego w dokumencie Vaticanum I wyrażenia „wiecznych dekretów swojej woli”, występuje w *Dei verbum* sformułowanie: „... tajemnicę swojej woli”. W miejsce prawniczego punktu widzenia, traktującego Objawienie jako rozporządzenie boskich dekretów, pojawił się sakramentalny punkt widzenia, który widzi prawo i łaskę, słowo i czyn, orędzie i znak, osobę i jej wypowiedzi jako jedno w obejmującym misterium. Por. Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel* s. 506-507.
40. Por. A. Feuillet, P. Grelot. *Słowo Boże. W: Słownik teologii biblijnej*. Red. X. Leon-Dufour. Tłum. i oprac. K. Romaniuk. Poznań-Warszawa 1982 s. 883.
41. Por. R. Beda. *Kommentar zum IV. Kapitel der Dogmatischen Konstitution über die göttliche Offenbarung*. 2 Vat II s. 560-561; S. Grzybek. *Pismo święte historią zbawienia. W: Idee przewodnie* s. 117.
42. R. Latourelle. *La Révélation et sa transmission selon la Constitution Dei Verbum*. „Gregorianum” 47:1966 s. 18n. Cyt. za: Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel* s. 510.
43. Por. De Lubac, jw. s. 79.
44. Por. Florkowski, jw. s. 38.
45. Moysa, jw. s. 99.
46. Por. tamże s. 99-100.
47. Por. Florkowski, jw. s. 39.
48. Fries, jw. s. 207, 209-219; Por. Tenze. *Die Zeit als Element der Christlichen Offenbarung. W: Interpretation der Welt*. Würzburg 1965 s. 703n. Podaje za: Dudek, jw. s. 369.
49. Por. Fries. *Die Offenbarung* s. 210-211.
50. Por. Latourelle, jw. s. 685-709. Podaje za: Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel* s. 511. Tekst Soboru Watykańskiego I stwierdza, że „sam Kościół z powodu swego przedziwnego rozwoju, wybitnej świętości, niewyczerpanej wydajności we wszelkie dobra, swej jedności i niezwykłej trwałości jest jakimś wielkim i ustawicznym motywem wiarygodności i niezbitym świadectwem swego Boskiego posłannictwa” (DS 3013, BFn 53). W paralelnym do powyższego tekście Konstytucji *Dei verbum* czytamy, że Chrystus... „przez całą swoją obecność i ukazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez swoją śmierć i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy doprowadził objawienie do końca i do doskonałości oraz potwierdza świadectwem Bożym, że Bóg jest z nami, by nas wybawić z mroków grzechu i śmierci i wskrziesić do życia wiecznego” (KO 4).
51. Por. Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel* s. 511.
52. Por. De Lubac, jw. s. 85-86.
53. Por. Dudek, jw. s. 360; A. Bea. *La parole de Dieu et l'Humanité. Commentaires de la Constitution dogmatique sur la Révélation divine*. Trad. per Mgr Girand. Tours 1968 s. 54-55.
54. Por. Przybylski, jw. s. 12.
55. Por. Sobieraj, jw. s. 41.
56. Por. De Lubac, jw. s. 43-44.

57. Por. Pius XI. *Encyklika Mit brennender Sorge*. „Acta Apostolicae Sedis” 29:1937 s. 150.
58. Por. De Lubac, jw. s. 44.
59. Por. Latourelle, jw. s. 40.
60. Por. Semmelroth, Zerwick, jw. s. 17-18.
61. Por. Sobieraj, jw. s. 40; Schlink, jw. s. 499.
62. Por. De Lubac, jw. s. 80.
63. Por. Jankowski, jw. s. 179.
64. Por. H. de Lubac. *Commentaire préambule et du chapitre I. W: La Révélation divine*. T. 1. Paris 1968 s. 194.
65. Por. Przybylski, jw. s. 12.
66. Por. Semmelroth, Zerwick, jw. s. 17-18.
67. Por. K. Rahner. *Zur Frage der Dogmenentwicklung*. W: Tenze. *Schriften zur Theologie*. T. 1. Einsiedeln 1958 s. 60. Podaję za: Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel* s. 510.
68. Por. De Lubac. *La Révélation divine*. Paris 1983 s. 87.
69. Por. tamże s. 95.
70. Por. Przybylski, jw. s. 12.
71. Ch. Butler. *Dlaczego Chrystus?* Tłum. J. Fijaś. Paris 1971 s. 89.
72. Por. Sobieraj, jw. s. 41.
73. Por. De Lubac. *La Révélation* s. 84.
74. Por. J. Galineau. *Réflexions sur la nature et rôle des signes dans l'économie de l'Alliance*. „Catéchèse” 1964 nr 4 s. 423-445. Podaję za: R. Rogowski. *Sakrament Słowa Bożego*. „Colloquium Salutis” 5:1973 s. 158 (dalej: CS).
75. Por. A. Auer. *Kommentar zum III. Kapitel der Pastoralen Konstitution über die Kirche in der Welt von heute*. W: *Lexikon für Theologie und Kirche. Das Zweite Vatikanische Konzil. Konstitutionen, Dekrete und Erklärungen lateinisch und deutsch. Kommentare*. Red. H. Vorgrimler. T. 3. Freiburg im Br. 1968 s. 390 (dalej: 2 Vat III).
76. Por. Moysa, jw. s. 113.
77. Por. Sobieraj, jw. s. 45-46.
78. Por. S. Moysa. *Rola Kościoła w przekazywaniu Objawienia*. W: *Kościół w świetle Soboru* s. 21.
79. Por. tamże s. 23.
80. Por. Sobieraj, jw. s. 47-49.
81. Por. J. Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel der Pastoralen Konstitution über die Kirche in der Welt von heute*. 2 Vat III s. 350.
82. Por. Jan Paweł II. *Encyklika Redemptor hominis*, nr 10. W: Jan Paweł II. *Encykliki*. T. 1. Kraków 1996 s. 15-16.
83. Por. Sobieraj, jw. s. 54.
84. Por. tamże s. 52-53.
85. Por. Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel der Dogmatischen Konstitution* s. 507.
86. Por. Paweł VI. *Encyklika Ecclesiam suam*. Tłum pol.: *Encyklika o drogach, którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji*. Paris 1967 s. 85-86.
87. Por. Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel der Dogmatischen Konstitution* s. 510-511.
88. Por. J. Stępień. *Pismo święte w kaznodziejstwie w świetle Konstytucji o objawieniu Bożym*. „Collectanea Theologica” 37:1967 fasc. IV s. 34 (dalej: CT).

89. Por. Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel der Dogmatischen Konstitution* s. 507.
90. Por. A. Vanhoye. *L'oeuvre du Christ, don du Père. „Recherches de science religieuse”* 48:1960 s. 377-319. Podaję za: De Lubac. *La Revelation* s. 47.
91. Por. M. Harl. *Origine et la fonction révélatrice du Verbe incarné*. Paris 1958 s. 81. Podaję za: De Lubac. *La Révélation* s. 47.
92. Por. L. Bouyer. *Eucharistie*. Paris - Turnai 1967 s. 98. Podaję za: De Lubac. *La Révélation divine* s. 47.
93. Por. Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel der Dogmatischen Konstitution* s. 507.
94. Por. Florkowski, jw. s. 39.
95. Por. Jankowski, jw. s. 179.
96. Por. Dudek, jw. s. 366.
97. Por. Nossol, jw. s. 21-22.
98. Por. Semmelroth, Zerwick, jw. s. 22.
99. Por. J. Murphy - O'Connor. *La prédication selon Saint Paul*. Paris 1966 s. 40-41. Podaję za: Moysa. *Słowo zbawienia* s. 120.
100. Por. Moysa. *Słowo zbawienia* s. 120-122; Tenże. *Rola Kościoła* s. 27.
101. Por. Moysa. *Słowo zbawienia* s. 122.
102. Por. tamże.
103. Por. tamże s. 118-119.
104. Por. tamże s. 120.
105. Por. J. Kudasiewicz. *Powstanie i historyczność Ewangelii. W: Idee przewodnie* s. 132.
106. Por. Ratzinger. *Kommentar zum II. Kapitel der Dogmatischen Konstitution über die göttliche Offenbarung*. 2 Vat II s. 515-516.
107. Por. tamże s. 516.
108. Por. tamże.
109. Por. Kudasiewicz, jw. s. 136-137.
110. Por. Schmaus, jw. s. 219.
111. Por. tamże s. 220.
112. Por. tamże.
113. Por. E. Kopeć. *Pojęcie i przekazywanie objawienia w nauce Soboru Watykańskiego II*. RTK 14:1967 z. 2 s. 28-29.
114. Por. B. Rigaux. *Kommentar zum V. Kapitel der Dogmatischen Konstitution über die göttliche Offenbarung*. 2 Vat II s. 564-565.
115. Por. Kudasiewicz, jw. s. 139-140.
116. Por. tamże s. 142.
117. Por. M. Zerwick. *Das Neue in der katholischen Exegese*. „Der Seelsorger” 37:1967 s. 93. Podaję za: Kudasiewicz, jw. s. 145.
118. Por. Kudasiewicz, jw. s. 145.
119. S. Zedda. *I vangeli e la critica oggi*. Treviso 1963. Cyt. za: Kudasiewicz, jw. s. 146.
120. Por. *Modi a Patribus Conciliaribus propositi a Commissione Doctrinali examinati*. Typis Polygl. Vat. 1965 s. 53n.
121. Por. K. Romaniuk. *Problemy egzegezy Nowego Testamentu w Konstytucji dogmatycznej o Boskim objawieniu*. RTK 14:1967 z. 1 s. 13.
122. Por. Rigaux, jw. s. 566.
123. Por. Kudasiewicz, jw. s. 125.
124. Jakkolwiek były propozycje ze strony ojców soborowych, aby zamiast wyrażenia

- „utrzymywał i utrzymuje” wprowadzić sformułowanie „wierzył i wierzy”. Komisja jednak pozostała przy terminach zawartych w tekście ostatecznym, tłumacząc, że określenia „utrzymywał i utrzymuje” lepiej wyrażają prawdę, że historyczność Ewangelii przyjmuje się wiarą i rozumem, a nie tylko wiarą. Por. *Modi a Patribus* s. 52.
125. Por. Kudasiewicz, jw. s. 126-131.
 126. Por. Rigaux, jw. s. 570.
 127. Bartnik, jw. s. 349-350.
 128. Por. Zerwick, jw. s. 94; L. Randellini. *Il Nuovo Testamento. W: Commento alla Costituzione dogmatica sulla divina Rivelazione*. Milano 1966 s. 218. Podają za: Kudasiewicz, jw. s. 150-151.
 129. Por. Mt 11, 27; J 1, 14.17; 14, 6; 17, 1-3; 2 Kor 3, 16; 4, 6; Ef 1, 3-14.
 130. Por. A. Vögtle. *Formazione e struttura dei Vangeli. W: Discussione sulla Bibbia*. Brescia 1966 s. 121n.
 131. *Enchiridion biblicum. Documenta ecclesiastica, Sacrum Scripturam spectantia* nr 559. Neapoli 1961. Cytują za: H. Muszyński. *Słowo Boga - słowem zbawienia. „Orędownik Diecezji Chełmińskiej”* 1-2:1976 s. 48.
 132. Por. Muszyński, jw. s. 48.
 133. Por. Kudasiewicz, jw. s. 142.
 134. N. Lohfink. *Jak rozumieć Pismo Święte. W: Biblia dzisiaj*. Wyd. J. Kudasiewicz. Kraków 1969. s. 30. Podają za: Muszyński, jw. s. 48.
 135. Por. Muszyński, jw. s. 48.
 136. Por. tamże s. 50.
 137. Por. tamże s. 51.
 138. Por. tamże s. 53.
 139. Por. tamże s. 53-54.
 140. Por. Mk 1, 15; Łk 1, 20; Rz 1, 16; Dz 4, 4.
 141. Por. Muszyński, jw. s. 54.
 142. Por. Moysa. *Rola Kościoła* s. 28-29.
 143. R. Rogowski. *Obecność Chrystusa w słowie Bożym. „Znak”* 25:1973 s. 742.
 144. Por. tamże.
 145. Por. L. Scheffczyk. *Von der Heilsmacht des Wortes*. München 1966 s. 188-190. Podają za: Rogowski, jw. s. 743.
 146. Por. Rogowski. *Obecność Chrystusa* s. 743.
 147. Por. Rogowski. *Sakrament Słowa Bożego* s. 160.
 148. Por. Rogowski. *Obecność Chrystusa* s. 743.
 149. Por. tamże s. 743-744.
 150. Por. tamże s. 744.
 151. Por. J. Dupont. *Essais sur la christologie de Saint Jean*. Bruges 1951 s. 109-232. Podają za: Rogowski. *Obecność Chrystusa* s. 744.
 152. Rogowski. *Obecność Chrystusa* s. 744.
 153. Por. tamże.
 154. Por. H. Schlier. *Główne zręby nowotestamentowej teologii Słowa Bożego. „Concilium”* 4:1968 s. 115 (dalej: Conc). Podają za: Rogowski. *Obecność Chrystusa* s. 744.
 155. Por. Schlier, jw. s. 113; W. Hryniewicz. *Nasza Pascha z Chrystusem. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. T. 2. Lublin 1982 s. 190.
 156. Por. J. Danielou. *Bóg i my*. Kraków 1965 s. 298; J. Dreissen. *Liturgische Katechese*.

- Freiburg i. Br. 1965 s. 5; K. Gamber. *Liturgie übermorgen*. Freiburg i. Br. 1966 s. 199. Podają za: Rogowski. *Obecność Chrystusa* s. 745. Na temat sakramentalności słowa Bożego zob. Tenże. *Sakrament Słowa Bożego*. CS 5:1973 s. 157-174.
157. Por. H. Schillebeeckx. *Chrystus - Sakrament spotkania z Bogiem*. Kraków 1966.
158. Por. Rogowski. *Obecność Chrystusa* s. 745.
159. Por. tamże s. 746.
160. Por. D. Grasso. *Le ministère de la Parole aujourd'hui*. W: *Pastorale d'aujourd'hui*. Bruxelles 1961 s. 109; Podają za: Rogowski. *Obecność Chrystusa* s. 746.
161. Rogowski. *Obecność Chrystusa* s. 746.
162. Por. A. Grillmeier. *La sainte Écriture dans la vie de l'Église*. W: *Vatican II. La Révélation divine*. T. 2. Paris 1968 s. 439.
163. Por. L. Bopp. *Die Bibel im Dienste des Seelsorge*. Stuttgart 1935 s. 9nn. Podają za: W. Smereka. *Pismo święte w życiu Kościoła*. W: *Idee przewodnie* s. 169.
164. Św. Augustyn. *Sermo* 85. PL 96, 43, 3.
165. Por. S. Grzybek. *Pismo święte w życiu katolika*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5:1952 s. 74 (dalej: RBL); M. Peter. *Biblia w liturgii*. RBL 5:1952 s. 374. Podają za: Smereka, jw. s. 169.
166. Por. E. Schlink. *Écriture, Tradition et Magistère selon la Constitution Dei Verbum*. W: *Vatican II. La Révélation divine*. T. 2. Paris 1968 s. 499; Zob. R. Winling. *Teologia współczesna 1945-1980*. Przeł. K. Kisielewska - Sławińska. Kraków 1990 s. 153.
167. Por. Smereka, jw. s.169-170.
168. Por. Muszyński, jw. s. 58; K. Schelkle. *Wort und Schrift, Beiträge zur Auslegung und Auslegungsgeschichte des Neuen Testaments*. Düsseldorf 1966 s. 47.
169. Por. tamże s. 59.
170. Por. X. Leon - Dufour. *Sur le Nouveau Testament*. W: *Vatican II. La Révélation divine*. T. 2. Paris 1968 s. 431. Mówiąc szerzej o Nowym Testamencie, wydaje się uzasadnionym wspomnieć, chociaż w kilku zdaniach o jego relacji do Starego Testamentu, którego Nowy Testament, przy całej swojej nowości i niepowtarzalności ze względu na Chrystusa, jest w jakiejś mierze kontynuacją na płaszczyźnie historycznej i religijno -moralnej. To wzajemne powiązanie obydwu Testamentów artykułuje Konstytucja *Dei verbum* słowami: „Bóg, sprawca natchnienia i autor ksiąg obydwu Testamentów, mądrze postanowił, by Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie. Albowiem chociaż Chrystus ustanowił Nowe Przymierze we krwi swojej (por. Łk 22, 20; 1 Kor 11, 25), księgi wszakże Starego Testamentu, przyjęte w całości do nauki ewangelicznej, w Nowym Testamencie uzyskują i ujawniają swój pełny sens (por. Mt 5, 17; Łk 24, 27; Rz 16, 25-26; 2 Kor 3, 14-16) i na odwrót - oświetlają i wyjaśniają Nowy Testament” (KO 16). Konstytucja w swoich stwierdzeniach nawiązała bezpośrednio do adagium św. Augustyna: „Vetus Testamentum in Novo patet et Novum in Vetere latet” (*Quaest. in Hept.* 2, 73; PL 34, 263). Przez to zwrócenie uwagi na ciągłość faktów, które dokonują się na przestrzeni obu Testamentów, ojcowie soborowi pragną podkreślić, że Stary Testament stworzył realne podstawy pod przyszłą działalność Jezusa Chrystusa. Cała ekonomia Starego Testamentu polegała na przygotowaniu ludzkości na przyjście Jezusa Chrystusa, o czym mówi numer 15 *Dei verbum*. Sobór mówi, że proroctwa mesjańskie kreśliły sylwetkę przyszłego Mesjasza i zapowiadały Jego przyjście. Na takie znaczenie ksiąg Starego Testamentu wskazywał sam Chrystus

wówczas, kiedy mówił, że Pisma, które oni badają, istnieją po to, aby dać o Nim świadectwo (por. J 5, 39). Por. S. Grzybek. *Pismo święte historią zbawienia*. W: *Idee przewodnie* s. 115-117.

171. W. Gnutek. *Drugi Sobór Watykański o tradycji świętej*. W: *Idee przewodnie* s. 54.
172. Por. Kopeć, jw. s. 29.
173. Por. Moysa. *Rola Kościoła* s. 34-35.
174. Por. Ratzinger. *Kommentar zum I. Kapitel der Dogmatischen Konstitution* s. 524.
175. Por. Moysa. *Rola Kościoła* s. 42; Bartnik, jw. s. 355-356.
176. Por. Bartnik, jw. 351-353. Zob. Kopeć, jw. s. 29; Gnutek, jw. s. 53. Oczywiście, należy jeszcze raz przypomnieć, że Pismo święte zawiera całe Objawienie Boże, skoro zamiarem świętych hagiografów było podać całą treść słowa Bożego konieczną do zbawienia. Niemniej pewna część została spisana w formie trudnej do rozpoznania. I te elementy zostaną dopiero ukazane w nauczaniu podanym przez Kościół. I stąd część Objawienia jest w swym formalnym kształcie w Tradycji, której podstawą i normą jest Pismo święte. Ale Tradycja ustna nie zawiera żadnej objawionej treści, która nie zawierałaby się w jakiś sposób w Pismie świętym Por. Schmaus, jw. s. 154.
177. Por. Bea, jw. s. 154.
178. Por. tamże.
179. Por. J. Kudasiewicz. *Kanon Pisma świętego*. W: *Słownik teologiczny*. Red. A. Zuberbier. T. 1. Katowice 1985 s. 232-233. Więcej na ten temat zob. J. Homerski. *Kanon Ksiąg Świętych*. W: *Wstęp ogólny do Pisma świętego*. Poznań - Warszawa 1973 s. 153-185.
180. Por. Bea, jw. s. 155.
181. Por. Schmaus, jw. s. 99-100.
182. Por. tamże s. 100.
183. Por. tamże s. 99.
Gdyby przyjąć taką hipotezę, że istniałyby księgi natchnione przez Boga, ale które jako takie nie znane byłyby Kościołowi, wówczas byłyby święte, ale nie mogłyby być kanoniczne, to znaczy być regułą wiary, ponieważ nie zostały uznane przez Kościół jako słowo Boże. Por. Bea, jw. s. 155.
184. Por. Cz. Bartnik. *Byt Biblii*. RTK 25:1978 z. 1 s. 117-118.
185. Por. Schmaus, jw. s. 129; A. Grillmeier. *La Sainte Écriture dans la vie de l'Église*. W: *La Révélation divine. Constitution dogmatique Dei Verbum sous la direction de B. D. Dupuy*. T. 2. Paris 1968 s. 442n; J. Kudasiewicz. *Pismo święte w teologii i duszpasterstwie. Rys historyczno - metodologiczny*. W: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*. Red. Tenże. Lublin 1991 s. 27.
186. Por. Schmaus, jw. s. 129; Butler, jw. s. 1971 s. 119-120.
187. Por. Schmaus, jw. s. 104.
188. Por. tamże s. 134.
189. Por. tamże.
190. Por. Moysa. *Rola Kościoła* s. 44
191. Por. *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*. Oprac. S. Głowa, I. Bieda. Wyd. 2. Poznań 1988, I. 52.65 (dalej BF_n); BF_n II. 71.95.
192. Por. Moysa. *Rola Kościoła* s. 45; Schlink. *Écriture, Tradition et Magistère selon la Constitution Dei Verbum*. W: *Vatican II. La Révélation divine*. T. 2. Paris 1968 s. 507.

193. Por. Moysa. *Rola Kościoła* s. 45-46.
194. Por. H. Denzinger, A. Schönmetzer. *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*. Wyd. 36. Freiburg im Br. 1976, nr 3886 (dalej DS); BFn I. 102.
195. Por. Ratzinger. *Kommentar zum II. Kapitel* s. 527.
196. Por. Moysa. *Rola Kościoła*. s. 46.
197. Por. tamże s. 48.
198. Por. Ratzinger. *Kommentar zum II. Kapitel* s. 528.
199. Por. Schmaus, jw. s. 130. Konstytucja *Dei verbum* w wielu miejscach mówi o działaniu Ducha Świętego w kontekście Objawienia. To w Objawieniu ludzie mają dostęp do Boga w Duchu Świętym (por. KO 2). Także On umożliwia posłuszeństwo wiary (por. KO 5). Chrystus wysłał Ducha prawdy, by świadczył o Jego czynach i uobecniał je po Jego odejściu (por. KO 4). Również pod wpływem Ducha Świętego nastąpiło ukonstytuowanie się tradycji apostoelskiej i spisanie Pisma świętego, o czym wcześniej było już powiedziane. Por. Moysa. *Rola Kościoła* s. 49.
200. Por. Schmaus, jw. s. 143-144. Z tym darem nieomyłnej interpretacji słowa Bożego przez Urząd Nauczycielski Kościoła jest w pewien sposób związany dar nieomyślności, wyrażający się również w zmyśle wiary całego Kościoła, o czym uczy Sobór w Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Sobór stwierdza tam, że „ogół wiernych, mających namaszczenie od Świętego (por. 1 J 2, 20 i 27), nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia poprzez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów. Albowiem dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzanemu i podtrzymywanemu przez Ducha prawdy, Lud Boży pod przewodem świętego urzędu nauczycielskiego - za którym wiernie idąc, już nie ludzkie, lecz prawdziwie Boże przyjmuje słowo (por. 1 Tes 2, 13) - niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym (Jud 3), wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu” (KK 12).
201. Por. Bartnik. *Kościół Jezusa Chrystusa* s. 364-366.
202. Por. Moysa. *Msza święta zgromadzeniem Słowa*. W: *Pascha nostrum*. Red. J. Charytański. Poznań 1966 s. 33-34.
203. Por. W. Hryniewicz. *Nasza pascha z Chrystusem. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. T. 2. Lublin 1987 s. 201.
204. Por. H. Simon. *Chrystus żyje w słowie Bożym przez Ducha Świętego*. HD 1:1982 s. 13.
205. Por. J. Kudasiewicz. *Pismo święte jako księga Ludu Bożego i jej znaczenie duszpasterskie*. W: *Wstęp ogólny do Pisma świętego*. Red. J. Homerski. Poznań 1973 s. 369.
206. Por. W. Schenk. *Liturgia Słowa*. „Znak” 18:1988 s. 186-191. Wiara w niemal sakramentalną moc słowa Bożego, odczytywanego w liturgii, jest bardzo silna u chrześcijan Wschodu. Słowo Boże zachowuje tam i dziś, kiedy jest głoszone podczas obrzędów liturgicznych, tę moc, jaką posiadało wtedy, kiedy głosił je sam Chrystus. Jest tam nadal głębokie przekonanie, że słowo to może również dziś, podobnie jak za czasów Chrystusa, uzdrawiać choroby, nawracać grzeszników, przywracać utracony spokój i ratować w trudnych sytuacjach. Jako wyraz wiary w tę moc słowa Bożego, w czasie odczytywania Ewangelii potrzebujący pomocy

- zbliżają się do kapłana, kłękają tuż przed otwartą księgą Ewangelii, aby słowo Pańskie dotknęło ich z bliska i przyniosło łaskę i wzmocnienie. Zgromadzony wokół odczytującego Ewangelię lud naśladuje tłumy, które cisnęły się do Jezusa, aby usłyszeć Jego słowa i otrzymać potrzebną łaskę. Por. D. Barssotti. *Misterium Chrystianizmu*. Poznań 1964 s. 192-193. Podaję za: H. Sobeczko. *Główne sposoby Chrystusowej obecności w odnowionej Liturgii mszy świętej*. „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego” 2:1970 s. 85-86 (dalej RTSO). Zob. również: P. Evdokimov. *Prawosławie*. Tłum. J. Klinger. Warszawa 1964 s. 211.
207. Por. Rogowski. *Sakrament Słowa Bożego* s. 168-169; F. Sobotta. *Die Heilswirksamkeit der Predigt in der theologischen Diskussion der Gegenwart*. Trier 1968 s. 147. Podaję za: A. Lewek. *Współczesna odnowa kaznodziejska*. T. 2. Warszawa 1980 s. 77.
208. Por. K. Rahner. *Wort und Eucharistie. W: Aktuelle Fragen zur Eucharistie*. München 1960 s. 22-24. Podaję za: Rogowski. *Sakrament Słowa Bożego* s. 169.
209. Por. R. Berthier. *Comment l'Église annonce la Parole de Dieu*. „La Maison-Dieu” 1964 nr 80 s. 201-216. Podaję za: Rogowski. *Sakrament Słowa Bożego* s. 169.
210. Rogowski. *Sakrament Słowa Bożego* s. 169.
211. Por. A. M. Roguet. *La présence active du Christ dans la Parole de Dieu*. La Maison-Dieu” 1965 nr 82 s. 10-11. Podaję za: Lewek, jw. s. 77. Na A. M. Roguet, jako tego, który w swej refleksji teologicznej idzie dalej niż oficjalne stwierdzenie Konstytucji o liturgii świętej w numerze 7., wskazuje również: R. Rogowski. *Sakrament Słowa Bożego* s. 169.
212. Por. Roguet, jw. s. 20.
213. Por. H. Schlier. *Główne zręby nowotestamentalnej teologii Słowa Bożego*. Conc 4:1968 s. 116-117.
214. Por. L. Scheffczyk. *Von der Heilsmacht des Wortes. Grundzüge einer Theologie des Wortes*. München 1966 s. 253.
215. Por. tamże s. 219.
216. „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20).
217. Por. Scheffczyk, jw. s. 219.
218. Por. tamże s. 251.
219. Por. *Teologia przepowiadania Słowa Bożego*. Red. L. Kuc. Warszawa 1971 s. 58.
220. Por. Hryniewicz, jw. s. 188.
221. Por. Moysa. *Msza święta* s. 29.
222. Por. Hryniewicz, jw. s. 191.
223. Por. tamże s. 200-202. Zob. J. Moltmann. *Kirche in der Kraft des Geistes*. München 1975; H. Schlier. *Wort Gottes. Eine neutestamentliche Besinnung*. Würzburg 1962.
224. Instrukcja *Eucharisticum mysterium*. Tłum. pol.: *Instrukcja świętej Kongregacji Obrzędów Eucharisticum mysterium z 25 maja 1967 roku o kulcie tajemnicy eucharystycznej*. W: *Eucharystia w wypowiedziach papieży i innych dokumentach Stolicy Apostolskiej XX w.* London brw. s. 158.
225. Por. Hryniewicz, jw. s. 186.
226. Por. Lewek, jw. s. 83.
227. *Sermo 288*. PL 38, 1306.

228. Por. Lewek, jw. s. 84.
229. Por. Z. Alszeghy. *Die Theologie des Wortes Gottes* s. 685. Podaję za: Lewek, jw. s. 84.
230. Por. V. Schurr. *Situation und Aufgabe der Predigt heute*. W: *Verkündigung und Glaube. Festgabe für F. X. Arnold*. Red. J. A. Jungmann. Freiburg 1958 s. 200. Podaję za: Lewek, jw. s. 85.
231. Tenże. *Wie heute predigen? Zum Problem der Verkündigung des Christlichen*. Stuttgart 1949 s. 64. Podaję za: Lewek, jw. s. 85.
232. Tenże. *Die Gemeindepredigt*. W: *Handbuch der Pastoraltheologie*. Red. F. Klostermann. T. 1. Freiburg 1970 s. 261. Podaję za: Lewek, jw. s. 85.
233. Paweł VI. *Encyklika Mysterium fidei*. Tłum. pol.: „Kronika Diecezji Włocławskiej” 49:1966 nr 1-3 s. 8.
234. Por. S. Nagy. *Chrystus w Kościele*. Wrocław 1982 s. 344.
235. Por. Paweł VI. *Adhortacja apostolska Evangelii nuntiandi*. Tłum. pol.: *Adhortacja apostolska do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o ewangelizacji w świecie współczesnym*. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 31:1976 s. 353.
236. Por. W. Świerzawski. *Proklamacja Słowa Bożego w liturgii*. AK 67:1964 s. 46.
237. *Pontificale Romanum: De ordinatione diaconi, presbyteri et episcopi*. Vaticani 1968.
238. Por. A. Lewek. *Funkcja kerygmatyczna Kościoła w świetle Vaticanum II. Istota i zadania*. z. 1. Warszawa 1984 s. 67-68.
239. Por. Scheffczyk, jw. s. 250-251.
240. Por. tamże.
241. Por. W. Kasper. *Aufgaben der Christologie heute*. W: A. Schilson - W. Kasper. *Christologie im Präsens. Kritische Sichtung neuer Entwürfe*. Freiburg 1974 s. 141. Podaję za: Lewek. *Funkcja kerygmatyczna Kościoła* s. 100.
242. Jakkolwiek wypowiedzi Soboru świadczą o tym, że ojcowie soborowi świadomi byli działania Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym, to uważa się, że Sobór nie dał temu wyrazu w wystarczającej mierze, zwłaszcza w swym pierwszym uchwalonym dokumencie. Por. Lewek. *Funkcja kerygmatyczna Kościoła* s. 101n. Stało się tak dlatego, że prawda o obecności Chrystusa w Kościele przez Ducha Świętego stopniowo dojrzewała podczas obrad Soboru. Dla potwierdzenia tej opinii wystarczy porównać Konstytucję o świętej liturgii uchwaloną 4. XII. 1963 roku z Konstytucją dogmatyczną o Kościele, uchwaloną rok później (21. XI. 1964), oraz z Dekretem o postudze i życiu kapłanów (7. XII. 1965). Znamienne jest, że w Konstytucji o świętej liturgii Sobór mówi, iż „liturgia jednak jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10), w tym samym czasie pomija prawdę o działaniu Ducha Świętego. Nawet przy omawianiu sakramentów świętych, których skuteczność jest niewytłumaczalna bez uwzględnienia działania Ducha Świętego, nie ma o Nim wzmianki (por. KL 59). Por. A. Słomkowski. *Prawda o Duchu Świętym na II Soborze Watykańskim*. AK 80:1973 s. 60. Późniejsze chronologicznie dokumenty soborowe prawdę o działaniu Chrystusa w Duchu Świętym już podejmują i wyrażają, co zostało w tekście niniejszej pracy ukazane.
243. Por. Hryniewicz, jw. s. 192n.
244. Por. A. Krupa. *Duch Święty w Jezusie Chrystusie*. AK 80:1973 s. 49.
245. Por. Lewek. *Współczesna odnowa* s. 85.
246. Do zgodnego z Biblią, a zatem nieodzownego ujmowania chrystologii w perspe-

ktywie pneumatologicznej przyczyniły się w dużym zakresie studia H. Mühlena, który uznając „materialny chrystocentryzm” całej teologii, jednocześnie jednak stwierdza, że „zasadą chrystologii” jest Duch Święty. Mühlen mówi nawet o „genezie biblijnej chrystologii jako pneumatologii”. Por. H. Mühlen. *Das Christusereignis als Tat des Heiligen Geistes*. W: MySal III s. 519; Zob. Tenze. *Der Heilige Geist als Person in der Trinität, bei der Inkarnation und im Gnadenbund: Ich - Du - Wir*. Münster 1968; Tenze. *Una mystica Persona. Die Kirche als das Mysterium der heilsgeschichtlichen Identität des Heiligen Geistes in Christus und den Christen: Eine Person in vielen Personen*. Paderborn 1968; Y. Congar. *Pour une christologie pneumatologique. Note bibliographique*. „Revue de sciences philosophiques et théologiques” 63:1979 nr 3 s. 435-442. Podaję za: Lewek. *Funkcja kerygmatyczna Kościoła w świetle Vaticanum II. Istota i zadania*. z. 2. Warszawa 1984 s. 100.

247. Z Ducha Świętego został poczęty Jezus (por. Mt 1, 18.20; Łk 1, 35) i Duchem Świętym został Jezus ochrzczony i przez Niego wprowadzony w realizację posłannictwa mesjańskiego (por. Mk 1, 10nn); Jezus działa mocą Ducha Świętego, który na Nim spoczywa (por. Łk 4, 14.18; 5, 17; 6, 19; 10, 21 i in.). Cuda Jezusa, jako antycypacja nowego stworzenia, są efektem przebywającego w Nim Ducha (por. Mt 12, 18-21.28; Łk 5, 17; 6, 19). W Duchu Świętym ofiaruje się Jezus Ojcu Niebieskiemu na krzyżu (por. Hbr 9, 14). Również mocą Ducha Świętego Jezus zmartwychwstaje (por. Rz 1, 4; 8, 11; 1 Tm 3, 16), stając się sam „Duchem ożywiającym” (por. 1 Kor 15, 45), a więc w pewnym sensie tożsamym z Duchem (por. 2 Kor 3, 17). Należy to rozumieć w tym sensie, że w Jezusie Chrystusie zmartwychwstałym, Bóg stał się już eschatologicznie „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28), przy czym ta eschatologiczna rzeczywistość Jezusa Chrystusa musi jeszcze zintegrować w sobie całą pozostałą rzeczywistość świata i ludzkości - a to właśnie jest dziełem Ducha Świętego jako Ducha Jezusa Chrystusa (por. Rz 8, 9; Flp 1, 19), względnie Ducha Syna Bożego (por. Ga 4, 6). Wszyscy ochrzczeni w tymże Duchu stanowią jedno Ciało Chrystusa (por. 1 Kor 12, 13), czyli Kościół. Por. W. Kasper. *Jezus Chrystus*. Warszawa 1983 s. 265n; Tenze. *Aufgaben der Christologie heute* s. 147n; Zob. Krupa, jw. s. 37-49. Podaję za: Lewek. *Funkcja kerygmatyczna Kościoła*. z. 2. s. 101.
248. Kościół jest szczególnym miejscem działania Ducha Świętego, przypominającego słowa i czyny Jezusa Chrystusa (por. J 14, 26; 16, 13n) oraz uobecniającego i kontynuującego zbawcze dzieło Chrystusa. Por. H. Küng. *Charyzmatyczna struktura Kościoła*. Conc 1-2:1965-66 s. 281-293; H. Mühlen. *Das Christusereignis* s. 533. Podaję za: Lewek. *Funkcja kerygmatyczna Kościoła*. z. 2. s. 101.
249. Küng. *Die Kirche*. Freiburg 1967 s. 200. Podaję za: Lewek. *Funkcja kerygmatyczna Kościoła*. z. 2. s. 101.
250. Por. Hryniewicz, jw. s. 188.
251. Por. P. Wehrle. *Jesus Christus - Mitte der Verkündigung*. „Lebendige Seelsorge” 28:1977 z. 2 s. 97.
252. Por. Hryniewicz, jw. s. 184n.
253. Por. Moysa. *Msza święta zgromadzeniem Słowa* s. 29n; Zob. J. Charytański. *Słowo i sakrament w duszpasterstwie posoborowym*. W: *Kościół w świetle Soboru* s. 592.
254. Por. Kudasiewicz, jw. s. 369.
255. Por. Simon, jw. s. 14.
256. Por. Lewek. *Współczesna odnowa kaznodziejska* s. 77.